

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rokopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
0.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 97.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 kwietnia 1931 r.

Rok XXV.

Sejm wobec wniosku o ustąpienie rządu.

Atakuje poseł Rybarski — broni pos. Car. — Położenie państwa woła o reformy ustawodawcze. — Rządowa większość naturalnie wygrywa. Awanturujący się bolszewik.

28-e posiedzenie Sejmu.

Izba przystąpiła odrazu do wniosku Klubu Narodowego, żądającego ustąpienia Rady Ministrów. Wniosek ten uzasadniał pos. Rybarski, (Klub Narodowy) dwoma powodami: przedewszystkiem chęcią dania wyrazu protestu przeciw złamaniu konstytucji przez ograniczenie pracy Sejmu do jednej tylko sprawy, oraz chęcią poddania ocenie obecnego położenia państwa i działalności rządu na tem tle. Mówca wywodzi, że konstytucja zna sesję zwyczajną i nadzwyczajną i czyni różnicę tylko w sposobie ich zwoływania. Nie zna natomiast różnic w uprawnieniach Sejmu i posłów w czasie trwania jednej lub drugiej sesji. Zdaniem mówcy nie było praktycznego powodu ograniczenia prawa Sejmu. Nowy akt podkopania prawa następuje w chwili, gdy zagrożony jest nasz rozwój ekonomiczny, a położenie gospodarcze jest bardzo trudne. By ratunek się powiódł, Sejm powinien być inny, wobec tego konieczna jest reforma ustawodawstwa gospodarczego, skarbowego i administracyjnego. Następnie mówca obrazuje położenie gospodarcze, podnosząc, że z pośród 9-u krajów europejskich Polska ma najniższy spadek eksportu i najsilniejszy spadek zapasu walut. W ostatnich czasach zaś brak kapitału nadaje naszemu kryzysowi gospodarczemu szczególne piętno. Proces jednak kapitalizacji nie uda się bez reformy podatkowej. Jeżeli producent co parę tygodni otrzymuje nowe podatki, to bynajmniej nie sprzyja to kapitalizacji. Potrzebne są inne jeszcze reformy, jak sprawa długoterminowego kredytu, zabezpieczonego hipotecznie, reforma ustawodawstwa egzekucyjnego. Dalej mówca wytyka błędy, zapoczątkowane przed paru miesiącami polityki niżki cen. Wkońcu zarzuca rządowi, że przedewszystkiem zajęty jest troską utrzymania się przy władzy.

Pos. Car (BBWR) zaznacza, iż z chwilą, kiedy Sejm zbiera się dla nowych obrad nad sprawą ściśle określoną przez Prezydenta w jego orędziu, to zdawałoby się powinien zająć się tą sprawą z całą gorliwością, bo przecież przedmiot ten ma charakter gospodarczy i społeczny, tymczasem jest inaczej. Od kilku dni ten fakt, który powinien był pobudzić raczej do pracy, wywołuje zamęt. Zaraz przy otwarciu pierwszego posiedzenia zgłoszono kilka wniosków dywersyjnych i wkońcu zgłoszono dwa vota nieufności. Tę burzę w szklance wody wywołało krótkie zarządzenie Prezydenta, zwołujące sesję i jednocześnie określające ściśle jej temat. Artykuł 25 Konstytucji zawiera ogólną zasadę, że Prezydent zwołuje, otwiera obrady i zamyka sesję. Musi on natomiast zwołać Sejm na sesję zwyczajną w październiku dla załatwienia budżetu. Termin 5-miesięczny jest dostateczny na to, ażeby oprócz budżetu załatwić jeszcze szereg innych spraw. Konstytucja nie daje ścisłego określenia, co to jest sesja zwyczajna a co nadzwyczajna. Jeżeli sesja zwyczajna służy do załatwienia wszelkich spraw, to nadzwyczajna winna być zwoływana tylko wtedy, gdy zachodzą jakieś nadzwyczajne wypadki czy sprawa,

ale nie wszelkie możliwe, lecz tylko te, które muszą być wyraźnie wymienione w orędziu zwołującym. Jeżeli kluby opozycyjne uważają, że są sprawy równie nagłe, jak ta, która skłoniła Pana Prezydenta do zwołania sesji nadzwyczajnej, to mają prawo domagać się zwołania sesji nadzwyczajnej, podając przedmiot obrad, tak jak w zeszłym roku.

Co się tyczy zarzutu, czynionego marszałkowi, że nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego, to regulamin wyraźnie mówi, że porządek dzienny każdego posiedzenia ustala marszałek. Musi wprawdzie uzyskać zatwierdzenie Izby, ale to ustalenie jest jego prawem dyskrejonalnym. Wniosekodawcy motywują swój obecny wniosek tem, że skoro oświecenie marszał-

ka Sejmu nie spotkało się z zaprzeczeniem rządu, przeto rząd jest winien, czyli za działanie marszałka czynią odpowiedzialnym rząd, a więc ustalają stosunek podwładności między marszałkiem a rządem. Tymczasem rząd jest odpowiedzialny przed Sejmem, a nie Sejm przed rządem.

Opozycja traktuje swój wniosek jako odskocznik, żeby mówić o wszystkim i o niczym. Na takie warcholenie nie pójdziemy. Dlatego też zgłaszam wniosek formalny o przejście nad wnioskiem o votum nieufności do porządku dziennego. Przeciw wnioskowi pos. Cara przemawiał pos. Stroński (Kl. Nar.)

W głosowaniu wniosek pos. Cara został przyjęty.

Podczas tego poseł komunistyczny

Rożek zaczął głośno protestować, wobec czego został przez Izbę wykluczony na przeciąg miesiąca, a następnie przez straż marszałkowską usunięty z sali.

Marszałek oświadczył, że gdyby Senat uchwalił zmiany do ustawy o eksploatacji kolei Herby—Gdynia, to o następnym posiedzeniu posłowie zawiadomieni będą w drodze pisemnej.

(Stala się znowu rzecz niedopuszczalna, zasługująca na najostrzejsze napiętnowanie. Streszczając opozycyjne przemówienie posła Rybarskiego pozwoiliła sobie Polska Agencja Telegraficzna (PAT) na wstawki w rodzaju „rzekomo“, „rzekome“, „zdaniem mówcy“ — z tendencją naturalnie aż nazbyt przejrzystą. W ten sposób Polska Ag. Tel., mająca informować opinię publiczną i nie więcej jak tylko informować — zwłaszcza w sprawach wewnątrzno-krajowych, bierze niejako tendencyjny udział w dyskusji parlamentarnej i pozwala sobie na krytykę niewygodnych dla rządu poselskich przemówień. Nie za to chyba pobiera wysokie opłaty od pism wszelkich politycznych kierunków. Naturalnie te wysoce nietaktowne, bezprawne dodatki PAT'a pominęliśmy w naszym sprawozdaniu. — Redakcja.)

Skrócony pojedynek batalii sejmowej.

Rządowe zuchy wołały nie przedłużać walki. — Wojenna narada w budce telefonicznej. Podwójna miarka marszałkowska.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Sobotnie posiedzenie Sejmu, spowodowane wnioskiem Klubu Narodowego o wyrażenie votum nieufności dla rządu, zapowiadało się bardzo ciekawie. Mianowicie podczas gdy wniosek o votum nieufności dla marszałka Izby wyklucza przeprowadzenie dyskusji, sprawa zaufania do rządu dyskusję taką przewiduje. Spodziewano się przemówień przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych. I było nawet wiadome, że z Klubu BB wysunęli byli posłowie Car i Miedziński, co, kiedy w trakcie posiedzenia przyjdzie Sejmu zmienić wszelkie zwyczaje i nie dopuścić do szerokiej dyskusji, ograniczając ją do przemówień trzech posłów.

Decyzja ta zapadła podczas przemówienia posła Rybarskiego, uzasadniającego wniosek. Mianowicie salę obrad opuścił wtedy premier Sławek, marszałek Świtalski oraz posłowie Car i Miedziński niby powołani do telefonu. W wyniku tej konferencji jednak postawił w swoim przemówieniu poseł Car wniosek o przejście nad wnioskiem Klubu Narodowego do porządku dziennego i istotnie po krótkiej replice posła Strońskiego, marszałek Świtalski zarządził głosowania nad wnioskiem posła Cara. Wniosek ten oczywiście przeszedł i uciął głowę dalszym rozprawom. Na ławach opozycji powstało ogromne oburzenie i poseł komunistyczny Rożek protestował z takim temperamentem, że marszałek wykluczył go z posiedzenia i kazał go usunąć przez straż, przyczem nie obyło się bez gwałtownej sprzeczki.

Wogóle sobotnie posiedzenie było bardzo burzliwe. Jeszcze zanim mówca endecki poseł Rybarski zaczął mówić, sanatorzy przeszkadzali mu wielkim krzykiem. Również podczas przemówienia ciągle mu przeszkadzali. Zachowanie Świtalskiego było takie jak zawsze i potwierdziło się w zupełności zdanie, że jest on marszałkiem nie całej Izby, ale marszałkiem większości. Już kilkakrotnie bowiem donosiliśmy, iż marszałek Świtalski pozwała sanatorom

krzyczyć i przeszkadzać; podczas przemówień natomiast posłów BB jednak musi być na sali cicho jakby makiem usiał. Marszałek stoi wtedy z ręką w kieszeni a w drugiej trzyma w pogotowiu dzwonek i mocno się denerwuje przy każdym odezwaniu się ze strony opozycji.

Przemówienie posła Rybarskiego było mocne w argumentach, odpowiedź posła Cara zaś najeżona kruczkami adwokackimi. Powszechnie mówiono, że jednak doszło do dyskusji na temat ograniczenia inicjatywy poselskiej. Jako trzeci przemawiał poseł Stroński, zarzucając posłowi Carowi stosowanie salto mortale słownego. Następnie odbyło się głosowanie, poczem marszałek Świtalski oświadczył, iż w razie poczynienia przez Senat jakichkolwiek zmian, które wymagałyby posiedzenia Sejmu, posłowie zostaną powiadomieni na piśmie.

Prawdopodobnie do tego nie dojdzie, gdyż jak wiadomo senacka komisja skarbowa przyjęła wniosek rządu bez wszelkich poprawek.

Tu poszło jeszcze gładziej!

Odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej Senatu poświęcone sprawie tranzakcji, dotyczącej kolei Śląsk—Gdynia. Po referowaniu projektu ustawy przez sen. Sobolewskiego (BB), wywiązała się dyskusja, w toku której zabierali głos: sen. Głabiński (Kl. Nar.), Gross (PPS) i Dąbski (BB). Nadto przemawiali ministrowie skarbu Matuszewski i komunikacji Kühn.

W głosowaniu komisja przyjęła projekt ustawy w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm.

Przeciwko ustawie głosowali przedstawiciele PPS i Klubu Ukraińskiego, zaś członkowie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.

Chrześcijańska Demokracja musiała zaostrzyć opozycję.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Klub Chrześcijańskiej Demokracji złożył deklarację, w której występuje energicznie przeciwko obecnemu rządowi, ze względu na ostatnie posunięcia w polityce zagranicznej i wewnętrznej, a przedewszystkiem ze względu na po-

łożenie gospodarcze. Klub Ch. D. stwierdza, że jedynie rząd oparty na zaufaniu całego społeczeństwa może uratować kraj.

Dosłowne oświadczenie zamieścimy jutro.

Polscy przemysłowcy w Rosji.

Moskwa, 26. 4. (PAT.) W związku z pobytem w Moskwie delegacji przemysłowców polskich poseł Rplitej Polskiej w Moskwie Patek wydał w salonach poselstwa przyjęcie dla przedstawicieli ZSRR i polskich sfer gospodarczych. Na przyjęciu obecni byli m. in. komisarz handlu Rosenholz, zastępca komisarza komunikacji Kwiring, za-

stępca komisarza spraw zagranicznych Krestinski, członek komisji narkomindiela Stomoniakow i inni. Uczestnicy delegacji przemysłu polskiego po załatwieniu spraw, związanych z posiedzeniem sowpoltorgu zamierzają udać się na południe Rosji celem zwiedzenia ważniejszych obiektów.

Otwarcie jubileuszowych Targów Poznańskich.

Poznań, 26. 4. W dniu dzisiejszym o godz. 9,30 w wielkiej sali Targów Poznańskich odbyło się uroczyste otwarcie 10-tych jubileuszowych Targów Poznańskich.

Na uroczystość przybył p. minister Prystor w otoczeniu wiceministra Doleżala i dyrektora departamentu Hilchena. Poza tym w uroczystości otwarcia wzięli udział p. wojewoda poznański Raczyński, konsulowie państw obcych w Poznaniu, rektor i profesorowie uniwersytetu poznańskiego, prezesi i dyrektorowie Izby przemysłowo-handlowych z całej Polski, wycieczka węgierska oraz uczestnicy kongresu polsko-jugosłowiańskiego.

Uroczystość otwarcia zajął prezydent miasta p. Cyryl Ratajski, który wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym wyraził radość, iż p. minister przemysłu i handlu osobiście raczył przybyć na święto gospodarcze Poznania, dając tym wyraz ciągłości opieki, jaką rząd otacza Poznań od szeregu lat. „Horyzont przysłonięty ciężkimi chmurami kryzysu — mówił p. prezydent — zaczyna się powoli rozjaśniać.

Pierwsze przebliski lepszego jutra objawiają się w mocniejszej tendencji surowców i w powolnym odprężeniu sytuacji na rynkach międzynarodowych. W takiej chwili przelomowej Targi Poznańskie obchodzą swe dziesięciolecie. Wobec tego przed Targami otwiera się konieczność wysunięcia wniosków na najbliższą przyszłość.

Targi mają przed sobą ważne zadanie, albowiem odtąd będą służyły nie tylko dla zakupu towarów zagranicznych, nie tylko dla obrotu produkcji wewnętrznej, lecz również w coraz bardziej wzrastającej mierze dla polskiego eksportu, koncentrując w jednym miejscu wzory tych wszystkich towarów, które już obecnie Polska wywozi. Oparte na korporacjach miejskich pod mozną opieką ministerstwa przemysłu i handlu, Targi Poznańskie kroczą naprzód w tem przeświadczeniu, że spełniają swą rolę i że w czasach rozkwitu i zupełnej depresji dają możliwość regulowania popytu wewnętrznego i zewnętrznego.

W imieniu rządu zabrał następnie głos min. p. Prystor, który m. in. powiedział:

„Dziękuję p. prezydentowi m. stol. Poznań za miłe słowa powitania, pozwalam sobie przedewszystkiem wyrazić swą radość, że przypada mi w udziale dokonać otwarcia Targów Poznańskich w chwili, kiedy instytucja ta tak pożyteczna dla całokształtu naszej wytwórczości obchodzi święto jubileuszowe jej dziesięcioletniego istnienia.

Będąc wyrazem odwiecznej kultury i wielkiej sprawności gospodarczej, oraz wielkiego doświadczenia organizacyjnego, które cechują nasze ziemie zachodnie, a zwłaszcza najstarszą stolicę Polski Poznań, Targi te w ciągu minionych 10 lat nabierały wciąż większego znaczenia w bilansie gospodarczym naszego kraju, zajmując czołowe miejsce w naszym gospodarstwie narodowym. Dowodem tego wielkiego doświadczenia gospodarczego i organizacyjnego i przemiennej roli, jaką w produkcji rolnej i przemysłowej odgrywają ziemie zachodnie Rzeczypospolitej, był wielki przegląd naszej twórczości, oraz dorobku materialnego i kulturalnego, Pierwsza Wystawa Krajowa w r. 1929.

Pamiętać jednak należy, że każde wielkie przesilenie ekonomiczne jest zagadnieniem nie tylko materialnym, ale także moralnym każdego narodu i musi być zwalczane przez głęboką wiarę w przyszłość, przez odpowiednią organizację krajową i międzynarodową i przez zgodne wysiłki gospodarcze całego społeczeństwa.

W tem znaczeniu podzielam optymizm gospodarczy p. prezydenta, reprezentuje on bowiem ideę twórczą i sprzyjającą pokonaniu dzisiejszego przesilenia.

P. minister zakończył swe przemówienie życzeniami złożonemi zarządowi Targów z okazji jubileuszu, oraz ogłoszeniem 10 Targów Poznańskich za otwarcie.

Po przemówieniu p. minister przejął wstępną, otwierając tem samem targi. — Następnie p. minister wraz z otoczeniem zwiedził szczegółowo wszystkie stoiska, zapoznając się z poszczególnymi działaniami naszej produkcji.

Całość Targów, jakkolwiek udział tegorocznych wystawców jest mniejszy, aniżeli w poprzednich latach, sprawia dodatnie wrażenie.

Poznań, 27. 4. (tel. wł.) Tegoroczne jubileuszowe targi, ilościowo mniej obelane, jakościowo wypadły wspaniale. Zwłaszcza przemysł wielkopolski i pomorski wystąpił okazale. Z Bydgoszczy wyróżniało się stoisko fabryki fortipianów Sommerfeld, z Grudziądza F-a „Surowiec”.

W Poznaniu ruch ogromnie ożywiony z powodu liczego zjazdu gości targowych.

Raut, który odbył się w Ratuszu i zgromadził około 500 osób, miał przebieg imponujący. Gospodarzami byli: woj.

Raczyński i prez. Ratajski. Przemówień żadnych nie wygłoszono.

Poznań, 27. 4. (tel. wł.) Stolica Wielkopolski Poznań przeżywała wczoraj jeden z swoich wielkich historycznych dni. Z okazji otwarcia Targów Międzynarodowych odbyły się liczne zjazdy gospodarcze, kulturalne i społeczne.

W sobotę odbył się zjazd delegatów Związków Towarzystw Kupieckich i Izby Przemysłowo-Handlowych. Poza tym wczorajszej niedzieli miał miejsce kongres przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, zjazd Związku Zrzeszeń Samodzielnych Złotników, Zegarmistrzów, Jubilerów, Rytowników i Bronzowników (Bydgoszcz reprezentowali p. Henryk Kaszubowski oraz pp. Marja i Helena Garczyńskie) ponadto odbył się zjazd delegatów Zjednoczenia Kolejców Polskich oddział Poznański i zjazd delegatów Związku oficerów Rezerwy okręgu poznańskiego.

Stolica — ogniskiem zjazdów.

Dalsze protesty przeciw urzędniczej krzywdzie. — Urzędnicy skarbowi i wojskowi przyłączają się do akcji. — Samorządowi gotowi nawet posunąć się do strajku. — Samorząd warszawski wypłaci pełne pensje. — Dobroczynny wpływ Poznania — handlowcy polscy biorą rozbrat z żydami. Księgowi w walce o godność zawodu.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) W stolicy odbył się w wczorajszą niedzielę szereg zjazdów. Przeważnie zebrał się urzędnicy, aby zająć stanowisko wobec najwyższych posunięć rządu.

Między innymi odbyło się zebranie zarządu centralnego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych. Roztrząsano następujące sprawy: zmianę ustawy emerytalnej, wstrzymanie awansów, zwiększenie podatku dochodowego, obniżkę djet i kosztów przesiedlenia, a przedewszystkiem 15-procentową redukcję poborów. Postanowiono zwołać na dzień 17 maja nadzwyczajny walny zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników skarbowych.

Walne zebranie pracowników biurowych, handlowych i przemysłowych obradujące pod przewodnictwem p. Ligockiego w Poznaniu postanowiło nie przyjmować do swego grona żydów.

Na zjeździe zarządu głównego Związku Urzędników Samorządowych reprezentowane były związki, liczące 11.000 pracowników samorządowych z większych miast Rplitej. Stwierdzono brak podstaw prawnych i życiowych do obniżenia o 15% uposażeń pracowników miejskich oraz stwierdzono, że nowa fala drożyzny wyklucza takie załatwienie sprawy, wobec czego urzędnicy samorządowi założyli energiczny protest przeciwko ewentualnej obniżce plac. Zarząd główny wezwał prezydium związku do podjęcia wspólnej akcji w porozumieniu z innymi organizacjami centralnymi i użycia wszystkich rozporządzalnych środków, niewyluczając z ostateczności strajku.

W czasie obrad zarządu głównego związku nadeszła wiadomość, że prezydent miasta Warszawy zarządził wypłatę całej pensji na 1 maja tzn. niepotrącenia 15% dodatku. Wiadomość ta przyjęta została z wielką ulgą jako objaw otrzeźwienia w związku z ostatnimi zarządzeniami ministerstwa spraw wewnętrznych.

Zgon w wannie wybitnej artystki warszawskiej.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Tragiczną śmiercią zginęła wczoraj w Warszawie znana artystka teatrów Szyfmanowskich oraz Reduty Marja Fiszer-Arnoldówna. Mianowicie w czasie kąpieli zasłabła ona, ponieważ piecyk gazowy nie był szczelny. Nieprzytomna artystka zanurzyła się głową w wodzie i utonęła. Wszystkie zabiegi uratowania jej nie dały wyniku. Samobójstwo jest wykluczone.

Wypadek niemieckiego konsula.

(Telefonem od własnego korespondenta) Berlin, 27. 4. Niemiecki konsul w Nyborgu w Danji, baron Ludwik Haxthausen został znaleziony nieżywy w głębokim rowie ulicznym. Jak się okazuje, konsul Haxthausen był na przyjęciu towarzyskim. Ciężko podchmielony opuścił po północy lokal a następnie z niewyjaśnionych bliżej przyczyn, prawdopodobnie wskutek wypadku, stoczył się w fosę. Konsul liczył lat 53.

Przed kilku laty był bohaterem skandalicznego procesu, w którym stał jako oskarżony o gwałt i ciężkie uszkodzenie ciała. Haxthausen wróciwszy z podróży zastał w swym domu swą młodszą gospodynię oraz swego sekretarza i jeszcze jedną damę przy sutej libacji. Rozwścieczony tem konsul niemiecki, człowiek o herculesowej sile wyrzucił wszystkich troje przez okno tak, że ponieśli ciężkie uszkodzenia cieleśne. AR.

Kürten pójdzie pod gilotynę.

(Telefonem od własnego korespondenta) Berlin, 27. 4. Według wszelkiego prawdopodobieństwa 9-krotny wyrok śmierci na „wampira z Düsseldorfu“ Kürtena zostanie wykonany w najbliższym czasie, albowiem pruska rada ministrów skłonna jest do zatwierdzenia wyroku. Stronnictwa koalicji rządzącej w Pruszech stoją na stanowisku, że ulaskawienie jest niedopuszczalne, a minister sprawiedliwości dr. Schmidt centrowiec, niechce się powodować względami politycznymi i przyjąć na siebie odpowiedzialność za ulaskawienie.

Równocześnie donoszą z Düsseldorfu, że zarówno przewodniczący sądu przysięgłych jak i wyznaczony dla ulaskawienia sędzia oraz prokurator w sprawowaniu swem dla ministra sprawiedliwości wypowiedzieli się za wykonaniem wyroku śmierci. Pisemne umotywowanie wyroku jest w toku przygotowania. Należy się liczyć, że w przyszłym tygodniu zostanie doręczone. AR.

Chińscy bandyci wysadzili w powietrze dwa statki.

Kanton, (PAT) Bandyci chińscy, którzy zniszczyli w ub. niedzielę statek pasażerski, wysadzili w powietrze zapomocą bomb dwa małe parowce, których właściciele nie chcieli zapłacić t. zw. taksy ochronnej. Około 60 osób poniosło śmierć. AR.

Mussolini przeciw „głupim oszczerstwom“

Sprawa prof. Moulina podnieca umysły w Belgji i we Włoszech.

Bruksela, 26. 4. (tel. wł.) Wzburzenie wśród młodzieży wskutek aresztowania przez władze włoskie prof. Moulina nie ustaje. Ofiarą demonstracji padają przedewszystkiem szyby wystawowe sklepów obywateli włoskich. Policja przystąpiła do licznych aresztowań, jednakże nie może stłumić ogólnego podniecenia.

Rzym, 25. 4. (tel. wł.) Na burzliwe protesty studentów brukselskich przeciwko aresztowaniu belgijskiego profesora Moulina pod zarzutem uprawiania agitacji antyfaszystowskiej studenci rzymscy odpowiedzieli dziś manifestacją

na uniwersytecie.

Po wiecu studenci udali się biegiem przed siedzibę zarządu partii faszystowskiej, stamtąd zaś przed Palazzo Venezia, gdzie gorąco manifestowali ku czci Mussoliniego, który dwukrotnie ukazywał się na balkonie. Na entuzjastyczne powitanie tłumów odpowiadał Mussolini, iż jest przekonany, że włoska młodzież uniwersytecka gotowa jest bronić panowania faszystowskiego i rewolucji faszystowskiej przeciwko „głupim oszczerstwom“ zagranicy.

(Język Mussoliniego nie należy do wykwintnych). AR.

Schiele rozbija jedność gabinetu Brüninga.

Centrowiec niem. Stegerwald pragnie się podać do dymisji. (Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 4. Żądanie ponownego podwyższenia cel agrarnych, które w gabiniecie popiera mąż zaufania organizacji tzw. „Zielonego Frontu“ minister wyżywienia i rolnictwa Schiele, doprowadziło do zastrzeżenia sytuacji w łonie samego rządu.

Pod naciskiem chrześcijańskich związków zawodowych minister pracy i opieki społecznej dr. Stegerwald, centrowiec, oświadczył na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, iż w razie przyjęcia bez zmiany przedłożeń agrarnocelnych ministra rolnictwa przez cały gabinet — wyciągnie konsekwencje i złoży dymisję. Autorytet Stegerwalda uległ i tak od pewnego czasu pewnemu

osłabieniu przez popieranie przezeń polityki obniżania zarobków, tem więcej, iż jednocześnie jako uzasadnienie tych zarządzeń akcja niżki cen poniosła kompletne fiasko.

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu oświadczył dr. Stegerwald kategorycznie, że żądania Schielego są dlań pod każdym względem nie do przyjęcia. Ten zwrot jest dla Brüninga nie na rękę i kanclerz staje przed najcięższym zagadnieniem sztuki rządzenia, zatrzymaniu w rządzie zarówno Stegerwalda jak i też zaspokojenia zachłanności ministra rolnictwa Schielego. Najbliższe godziny przyniosą wyjaśnienie sytuacji. AR.

Oburzające praktyki niemieckie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, dnia 24 kwietnia 1931.

Na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ niejednokrotnie omawialiśmy dole i niedole polskiego obywatela w Niemczech. Na podstawie niezliczonych faktów i dokumentów naświetlaliśmy owo, zdaje się, nieprzerwane pasmo sztyku, udręki i złośliwego wprost dopiekania, jakie prowincjonalne władze niemieckie stosują wobec polskiego robotnika rolnego. Należy sobie uświadomić, że już sam pobyt w tem obcym, często wrogim środowisku nie należy do życiowych przyjemności. Ciężką pracą i spotęgowaną wydajnością okupują nas robotnicy ową możliwość zarobkowania na niemieckiej roli i to wśród warunków wynagrodzenia, mieszkania, opieki religijnej i społecznej, stanowiących jeden wielki akt oskarżenia dla wykorzystujących i pomiatających naszym żywiołem, pracodawców. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oprócz naprowadzonych wyżej momentów, które już niejako stały się „naturalnymi“, jeszcze władze niemieckie wyprawiają rozmaite harce z nieznanym ani języka, ani praw, ani obyczajów polskim robotnikiem rolnym, to możemy sobie wyobrazić czem jest usłany żywot polskiego obywatela w 13 roku istnienia uspołecznionej, jakby się na pozór wydawało, republiki niemieckiej.

Zobowiązania i umowy międzynarodowe, jakie zawarliśmy z Niemcami ku ochronie naszego wychodźstwa zarobkowego okazują się w świetle rzeczywistych faktów pozbawione wartości. Umowa polsko-niemiecka w sprawie polskich robotników rolnych obejmuje cały szereg artykułów, regulujących w sposób szczegółowy cały ruch emigracji sezonowej oraz osiadłej w Niemczech od roku 1919, została wyłączona z pod przymusu powrotu do kraju i otrzymała t. zw. świadectwa zwolnienia, które uprawniają posiadaczy do stałego przebywania w Niemczech. Pod względem prawa do pracy i zapomóg zostali ci robotnicy rolni zrównani z robotnikami niemieckimi i mieli według umowy korzystać na rynku pracy z tych praw, jakie przysługują Niemcom. Tak wyglądają jedynie paragrafy umowne i teoria. Niemiecka rzeczywistość jest daleko mniej sielankowa.

Krajowy Urząd Pracy w prowincji brandenburskiej użył w tych dniach następującego kruczka, zmierzającego do pozbycia się robotników polskich. Wszyscy pracodawcy, którzy w związku z pracami wiosennymi w polu, zgłosili wnioski o pozwolenie na zatrudnienie zagranicznych robotników sezonowych, otrzymali bez wyjątku odpowiedź odmowną. Mało tego! Po kilku dniach otrzymali oni jeszcze wezwanie do

natychniastowego zwolnienia wszystkich zatrudnionych już od dłuższego czasu cudzoziemców, oczywiście prawie wyłącznie Polaków i to pod groźbą kary pieniężnej 10.000 marek od każdego poszczególnego wypadku stwierdzenia naruszenia tego rozporządzenia. Skutek jest ten, że pracodawcy nie tylko nie otrzymują zgłoszonego przez siebie zapotrzebowania na kontyngent nowych robotników, lecz zostają zmuszeni do zwolnienia osób, zatrudnionych nieraz od dziesiątki lat, które wogóle żadnym ograniczeniem nie podlegały i, po myśli przepisów umowy emigracyjnej, miały prawo do pozostania na miejscu zatrudnienia.

Niesłychane to zarządzenie Krajowego Urzędu Pracy, ma na celu pozbycie się kilku tysięcy robotników polskich, którzy mieli zagwarantowany pobyt w Niemczech. Z chwilą zwolnienia z pracy muszą opuścić Rzeszę, gdyż wydaje się wykluczonem, ażeby przy tym systemie nacisku urzędowego mogli gdzieindziej znaleźć chleb. Oznacza

to całkowitą ruinę materialną kilkudziesięciu rodzin i zmuszenie ich do wyniesienia się po wieloletnim pobycie w Niemczech na tułaczkę.

Był tysiąca bez mała dusz polskich jest zagrożony. Wzywamy rząd polski do podjęcia natychmiastowej energicznej obrony, celem zapobieżenia tej ruiny i nędzy materialnej, jaka niechybnie czeka tych polifowania godnych ludzi, znajdujących się przeważnie już w starszym wieku. Trzeba wreszcie wymóc przestrzeganie przez wła-

dze niemieckie podpisanych traktatów i umów, chociażby pod groźbą odwetu. Jeżeli sobie uprzytomimy, jak wygodny i znakomicie płatny żywot prowadzą w Polsce rozmaite Giesenheimery, Willigery, Wachsmany i inni matadorowie wielkiego przemysłu na G. Śląsku i porównamy położenie społeczne tej garści, krwawo walczących o chleb powszedni obywateli z sytuacją obcych państwu i społeczeństwu baronów przemysłowych, to utrwała się przekonanie, że łagodność nasza posiada często cechy słabości. A tutaj jedynym przekonującym argumentem jest siła. Vis vim repellere licet — na nacisk odpowiedzieć naciskiem.

Igar.

Sowiety nie żałują pieniędzy na propagandę.

Komintern pragnie wykorzystać kryzys gospodarczy.

Moskwa. (PAT.) Przed kilku dniami, jak informuje prasa sowiecka, odbyło się w Moskwie posiedzenie jedenaste

plenium komitetu wykonawczego kominternu, czyli tzw. I. K. K. I. Według ogłoszonych sprawozdań, tematem narad była sprawa wykorzystania przez komintern wzrastającego na zachodzie kryzysu gospodarczego dla rozwoju ruchu rewolucyjnego, jak również sprawa rzekomego niebezpieczeństwa interwencji przeciwsowieckiej. Kwestję polską na plenum referował polski komunistę Leński. Plenum uchwaliło specjalne dyrektywy zarówno dla polskiej partii komunistycznej, jak i dla pokrewnych organizacji, działających na terenie Polski.

Z pośród ogólnikowych naogół sprawozdań zasługuje na uwagę opublikowanie sprawozdań czasowych za ostatnie dwa lata. Ze sprawozdań tych wynika, że zarówno sumy wydatków kominternu, jak również sumy subsydjów udzielanych zagranicznym organizacjom wzrastają z roku na rok.

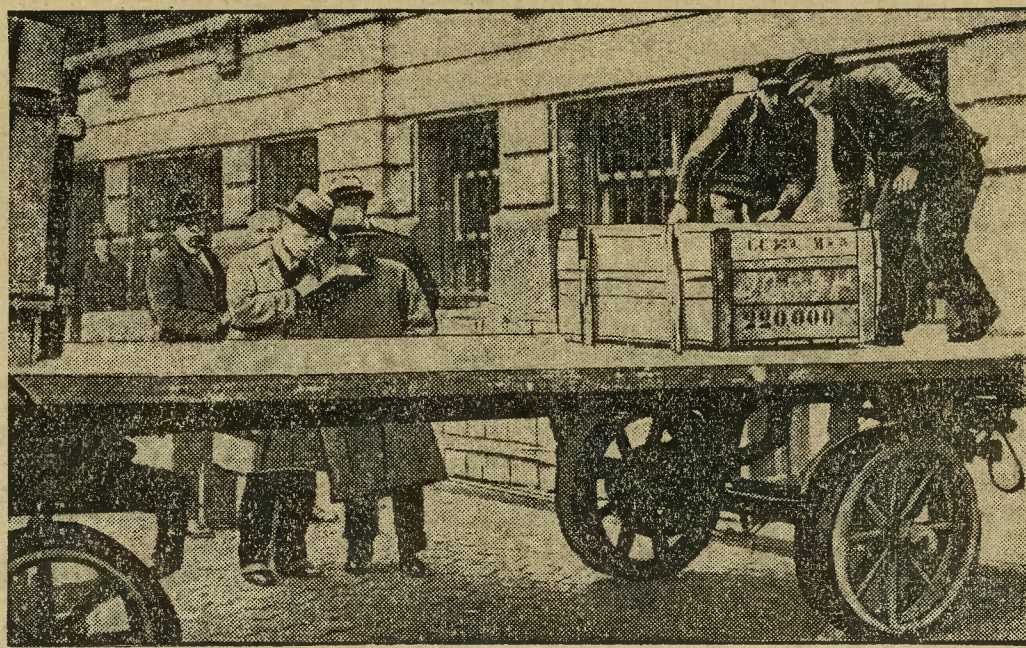
Obrady plenarne zakończyły się obradami nowego prezydium w składzie 30 osób oraz nowego sekretariatu politycznego, do którego weszło 13 wybitnych działaczy komunistycznych różnych narodowości.

—o—

Zagraniczni dziennikarze odwiedzą Górny Śląsk.

Katowice. (PAT.) W związku z uroczystością 10-lecia III powstania śląskiego przybywa tu około 25 dziennikarzy zagranicznych francuskich, angielskich i in. Zamierzają oni zatrzymać się na Śląsku przez kilka dni celem zapoznania się z tutejszym przemysłem.

Cztery miljarde zamienione na makulaturę!



Niemcy podczas okupacji Belgii nadrukowali tam ogromne ilości marek, zmuszając ludność do przyjmowania tych smieci za dobrą monetę. Po tylu latach znalazło się jeszcze w Belgii, głównie w kasach rządowych, marek niemieckich na sumę prawie 4 miljarde marek. Zamiast, jak to jest w zwyczaju, pieniądze ze spalić, zawieziono je do młyna papierniczego, gdzie pod surowym dozorem urzędników zostały one przerobione na papierową masę.

Podobnie stało się i w Bydgoszczy z markami polskimi po zaprowadzeniu złotowej waluty. Autami wywożono z kas państwowych papierowe marki do Wielkopolskiej Papierni na Czyżkówku, gdzie je podobny los spotkał.

Marek Romański.

29

W cyklu „Pod znakiem Szatana“.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

W drzwiach ukazał się Szprot.

— Oto jestem, panie aspirancie, jak mówił pewien ugrzeczony morderca do swej ofiary. Słyszałem o zamachu na pana, czy to prawda?

Solski skinął mu życzliwie głową:

— Tak! Opowiem ci o tem później. To drobnotka. Jak ci się zdaje, Szprot, czy to nie nasz garbus?

Szprot podszedł do garbusa i obejrzał go tak, jak się ogląda dzikie egzotyczne zwierzę.

— Mógłby brać śmiało udział w konkursach piękności. Jeżeli kto, to ów garbus powinien być właśnie tym, o którego nam chodzi.

— Zaraz się o tem przekonamy!

Wzrok Solskiego padł na małe zawiniątko, zawierające drobiazgi, znalezione przy aresztowanym. Przypomniał sobie, co szef policji mówił o fotografii, którą znalazł przy garbusie. Była to fotografia kobiety.

— Szprot — rzekł — rozwiąż no to i zobacz, co tam jest.

Wywiadowca usłuchał i naturalnie pierwszą rzecz, jaką wy dobył z drobiazgów odebranych przytrzymanemu, był twardy kartonik fotografii.

Szprot spojrział przelotnie na tę fotografię i zawołał nagle:

— Panie aspirancie!

— Cóż się stało?

— Pan zna, zdaje się, tę osobę.

Solski wziął fotografię z rąk Szprota, rzucił na nią okiem i oślupiał.

Z fotografii nieco wymiętej i noszącej ślady tłustych palców niechlujnego garbusa, patrzyły na niego, zasnutę mgłą tęsknej zadumy, czarne duże oczy Irmy.

Solski zdumiał się tak bardzo, że nie słyszał, jak do pokoju wszedł Durski i z uśmiechem stanął obok aspiranta.

— Bardzo ładna kobieta! — rzekł z uznaniem.

Aspirant ocknął się z zadumy.

— To jest fotografia panny Irmy Zaleskiej. — wyjąkał.

Durski pokiwał głową:

— Wiem o tem! — odparł — Spodziewałem się właśnie, że znaleziona przy garbusie fotografia będzie fotografią narzeczonej Hurwicza.

— W jaki jednak sposób fotografia ta mogła dostać się w ręce naszego garbusa?

— Zapytamy go o to i postaramy się tego dowiedzieć. Przypuszczeń można tu snuć mnóstwo. Panie aspirancie, pan zna zdaje mi się, pannę Zaleską?

Solski zacerwienił się najniepotrzebniej w świecie.

— Owszem, znam.

— Trzeba będzie się z nią skomunikować i pokazać jej tę fotografię, zapytać, czy fotografia ta nie zginęła jej przed pewnym czasem. Sądzę — uśmiechnął się Durski — że z obowiązku tego wywiąże się pan z całą gorliwością.

— Niewątpliwie, panie naczelniku.

— Weźmy się zatem za tego potworka. Jak się nazywa aresztowany?

— Tego jeszcze nie stwierdzono. Jak już powiedziałem panu naczelniku, człowiek ten od chwili aresztowania nie powiedział ani słowa.

— To dziwne! Czyżby?... A pan z nim rozmawiał?

— Nie usłyszałem z ust jego nic, poza mruczeniem.

Solskiemu przyszła do głowy myśl, której się przestraszył. Jeżeliby tak było, wszystkie nadzieje, związane z aresztowaniem garbusa rozwiłyby się jak dym.

Durski tymczasem zwrócił się do aresztowanego:

— Podejdz no tu przyjacielu! — rzekł nakazującym tonem.

Garbus ani drgnął. Siedział dalej skulony na ławce i patrzył gdzieś przed siebie.

Durski podszedł do niego i stanął przed nim.

— Proszę wstać! — rzekł ostro.

Potworny garbus podniósł głowę i spojrzął na naczelnika policji, jednakowoż nie usłuchał rozkazu. W oczach kaleki dojrzał Durski tyle jakiejś zawziętej złości, że aż cofnął się nieco, pod przykrem wrażeniem spojrzenia garbatego.

— Ten człowiek jest głuchoniemy. — zawołał nagle Szprot.

Solski potrząsnął głową:

— Albo jest głuchoniemy, albo symuluje. Sądzę, że raczej to drugie.

Szprot podszedł do garbusa ujął go za ramię i postawił na nogi, poczem pochnął go w stronę biurka.

— Odpowiadaj na pytanie. Jesteś w policji! — zawołał.

Garbus zachowywał się jak człowiek, który zupełnie nie wie, czego od niego chcą. A jednak nie był upośledzonym umysłowo kretynem. W złych oczach aresztowanego była duża doza inteligencji i sprytu.

Szef policji, Solski i Szprot podjęli nowe wysiłki, by wydobyć coś z areszto-

wanego. Solski wykaligrafował na kartce papieru kilka pytań i podsunął tę kartkę wraz z ołówkiem garbusowi. Sądził, iż człowiek ten jest faktycznie głuchoniemy, lecz posiada umiejętność czytania i pisania.

Garbus jednak uczynił nieokreślony gest chudymi palcami, o paznokciach zakrzywionych, jak szpony jastrzębia, przyczem z ust jego wydobyły się jakieś nieartykułowane dźwięki, jakie wydają zazwyczaj ludzie pozbawieni cudownego daru mowy.

— Głuchoniemy! — powtórzył z niedowierzaniem Solski.

Garbaty potwór uchwycił tymczasem ołówek w rękę. Durski, aspirant i Roman Szprot wstrzymali oddech w pierśsiach. Jeżeli garbus był człowiekiem piśmiennym sprawa sposobu prowadzenia śledztwa była rozwiązana. Urzędnicy policji byli pewni, że aresztowany pozostaje w jakimś związku z satanistami. Znaleziono przy nim fotografię uroczej Irmy Zaleskiej, a Irma Zaleska była przecież narzeczoną nieszczęsnego Hurwicza, ofiary zemsty czciocieli Szatana.

Aresztowany zbliżył ołówek do papieru i wolno, niezgrabnie nakreślił na kartce krzyżyk, poczem spojrzął na obecnych.

Solskiemu opadły bezsilnie ręce. Wiać domo, że analfabeci sygnują wszystkie dokumenty krzyżykami. Kreśląc ten znak garbus chciał dać do zrozumienia urzędnikom policji, że nie umie, ani czytać, ani pisać.

Szef policji i aspirant spoglądali na siebie przez chwilę.

— Jest jeszcze jeden sposób — rzekł Durski. — Czy umie się pan posługiwać alfabetem głuchoniemych?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwierciadło żydowskie.

Chcieliby nam zamknąć usta.

Dziennik żydowski „Nasz Przegląd“, wychodzący w Warszawie, zajął się naszym „zwierciadłem“ w związku z notatką naszą o związku gmin żydowskich dla 3 zachodnich województw Rzeczypospolitej. M. in. pisze on tak:

„...Pismo nawołuje organizacje kupieckie i rzemieślnicze do jak najszybszego wystąpienia o usunięcie niepożądanych żydów z b. zaboru niemieckiego. W tu-tejszych kołach żydowskich wyrażają zdziwienie, że władze nadzorcze tolerują takie otwarte podżeganie części ludności przeciw drugiej.“

Chcielibyśmy przedewszystkiem stwierdzić, że nikogo nie nawoływaliśmy do usuwania żydów. Jesteśmy bowiem przeciwnikami gwałtu, nawet w stosunku do żydów. Zdaniem naszym gwałt, jest też niepotrzebny. Żydzi usuną się sami dobrowolnie, gdy tylko ludność polska postąpi w myśl wy-próbowanego hasła: „Swój do swego po swojej!“

Do tego nawoływaliśmy i nawoływać będziemy w dalszym ciągu. Że żydzi podnoszą gwałt i apelują do władz, aby nam zamknęto usta, jest tylko dowodem, że w metodzie walki z żydostwem obraliśmy drogę wprawdzie pokojową — ale dla żydów strasznie niebezpieczną, a więc skuteczną.

Żydzi niech krzyczą, my róbmy swoje.

Wątpliwy zaszczyt.

W Lipsku istnieje koło polsko-żydowskie. Na jednym z zebrań tego koła urządzono konsułowi Rzplitej Rębiszewskiemu, gorliwemu propagatorowi idei polsko-żydowskiego zbliżenia, żywiolową manifestację. W uznaniu jego zasług, zapisano nazwisko konsula do złotej księgi Kerem Kajemeth.

Degenerat żydowski gorszy polskie dziewczęta.

W Warszawie zaarrestowano niejakiego Arona K., który na schodach szkoły powszechnej na widok przechodzących dziewczętnych obnażał się. Zgorszone widowiskiem dziewczęta zawiadomiły przełożoną szkoły. Żyda zaarrestowano.

Żydzi stosują karę chłosty.

Wiadomo, że w krajach europejskich najbardziej krzykliwymi zwolennikami „postępu“ i tolerancji są żydzi. Występują oni za złagodzeniem kodeksu karnego, zniesieniem kary śmierci itp. Inaczej postępują, kiedy są między sobą, w Palestynie. Otóż ze skargi, wniesionej do komisarza Ligi Narodów wynika, że sąd pokoju w Jerozolimie, prowadzony przez żydów, stosuje karę chłosty.

Cóżby się to działo, gdyby żydowskich fałszerzy i handlarzy żywym towarem u nas karało się podobnie?

O nowe ulgi dla żydów.

Żydowska Agencja Tel. rozpowszechnia następującą wiadomość:

„Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przyjął przewodniczącego wydziału pomocy konstruktywnej krewnych przy „Orcie“ i dyrektora Żydowskiego Funduszu Odbudowy przy „Orcie“ w Londynie d-ra R. Lwowicza. Dr. Lwowicz przedłożył p. Ministrowi memoriał z prośbą, aby rząd polski zwolnił z opłat celnych maszyny i narzędzia

przesyłane przez krewnych w Ameryce i w Europie Zachodniej do swych bliskich w Polsce. Dr. Lwowicz podczas konferencji szeroko omówił znaczenie tej formy pomocy twórczej dla zubożonych elementów żydowskich w Polsce.

P. Minister Zaleski wysłuchał z zainteresowaniem argumentów przytoczonych przez d-ra Lwowicza, wyraził sympatię dla tej akcji i przyrzekł przychylnie rozpatrzyć tę sprawę.“

Lekarz powiatowy i posterunkowy policji skazani za nadużywanie władzy.

Kraków. W krakowskim sądzie okręgowym toczył się niezwykle charakterystyczny proces przeciwko starszemu posterunkowemu policji Józefowi Kutrzebie i lekarzowi powiatowemu w Wieliczce, dr. Feliksowi Kani.

Oskarżeni oni zostali o nadużycie władzy, które znalazło wyraz w dokonaniu rewizji u niejakiego Klingefraua w Wieliczce, aresztowaniu bawiącej u niego z wizytą 20-letniej Pelcarówny i przymusowemu poddaniu jej badaniu lekarskiemu.

Lekarz powiatowy (t. zw. w Małopolsce fizyk) dr. Feliks Kania po przeprowadzeniu tego badania oświadczył, że stwierdził u Pelcarówny chorobę weneryczną.

Pelcarówna w kilka dni później udała

się do dr. Pileckiego w Krakowie, który wydał jej świadectwo, iż niema nawet śladu jakiegokolwiek choroby.

Na rozprawie Kutrzeba usprawiedliwiał się, iż działał na rozkaz lekarza powiatowego, dr. Kani.

W postępowaniu dowodowym ustalono, że 20-letnia Pelcarówna ciesząca się nieposzlakowaną opinią, jest urzędniczką prywatną i bawiła u Klingefraua z wizytą. Sąd wydał wyrok, skazujący starszego posterunkowego Kutrzebę na dwa tygodnie aresztu, dr. Kanię zaś na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem na rok, dalej na zapłacenie kosztów procesu i odszkodowania pokrzywdzonej.

Rzeki litewskie coraz burzliwsze. Wilno gotowe zostać bez światła.

Grodno, 25. 4. (PAT) Stan wody na Niemnie w dalszym ciągu wzrasta i wynosił w piątek o godz. 6 wiecz. 4,72 m. ponad poziom normalny. Zalane zostały wodą składy materiałów drzewnych, położone nad rzeką. Poza to grozi wylew rzek Kotry i Świsłoczy.

Wilno, 24. 4. (PAT) Komunikacja na zalanych ulicach odbywa się wyłącznie łodziami. Autobusy linii trzeciej utrzymujące komunikację z dzielnicą Antokolu zmuszone są obecnie objeżdżać okrężną drogą. W wielkim niebezpieczeństwie znalazła się elektrownia miejska. W związku z tem szef sekcji technicznej magistratu wiceprezydent miasta Czyż wydał polecenie zabezpieczenia wszelkich otworów i użycia wszelkich sił dla zażegnania niebezpieczeństwa. Już obecnie woda zalala kiosk rozdzielczy elektrowni, zaopatrujący odbiorców w prąd stały. Wczoraj wieczorem woda zalala dalszą część ulicy Arsenalskiej, sięgając aż do ul. Mostowej, na której zalane zostały sutereny. Mieszkańców suterenu ewakuowano. Komisarjat rzeczny, który ewakuowano do pałacu po Tyszkiewiczach urządził na tarasie pałacu

punkt obserwacyjny.

Katowice, 24. 4. (PAT) Po ostatnich opadach poziom wody na rzekach Śląskich podniósł się nieznacznie. Wbrew wiadomościom niektórych dzienników, na polskim Śląsku nie grozi wylew rzek.

Redaktor „Kattowitzer Zeitung“ dwukrotnie skazany.

Katowice. (PAT.) Sąd grodzki w Katowicach rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung“ dr. Hofmana, oskarżonego o to, że w kilku dni po zamordowaniu prozdownika Sznabki w Golasowicach umieścił artykuł, zarzucający posłowi Bałdykowi, jakoby podburzał powstańców przeciwko Niemcom i był moralnym sprawcą zbrodni w Golasowicach. Po wysłuchaniu świadków obrony, którzy zeznania były korzystne dla posła Bałdyka, sąd skazał Hofmana na 2 miesiące więzienia bez zamiany na

Piękne uznanie Belgii dla polskiego kolejnictwa.

Warszawa. (PAT.) P. minister komunikacji Kühn został odznaczony wielką wstęgą orderu Korony belgijskiej, zaś p. wiceminister inż. Czapski komandorją z gwiazdą orderu Leopolda. Prócz tego odznaczeni zostali prezes dyrekcji gdańskiej p. Dobrzycki, prezes dyrekcji poznańskiej p. Ruciński oraz prezes dyrekcji warszawskiej p. Bieniecki komandorją orderu Korony belgijskiej.

Mimo wysokich godności dostał się do paki.

Kielce. (PAT.) Wydział śledczy w Kielcach aresztował Jana Żelichowskiego, który podawał się za prezesa głównej komisji ziemskiej w Warszawie oraz za inspektora towarzystw ubezpieczeń w Katowicach. Znalaziono przy nim dokumenty na nazwiska różnych osób. Uprawiał on oszukańczy proceder w powiatach stopnickim i pińczowskim. Ustalono, że Żelichowski jest poszukiwany przez sąd okręgowy w Warszawie za kradzież i przez policję w Luborzycy za liczne oszustwa.

Dziecko zmiażdżone spadającą gałęzią lipy.

Będzin. We wsi Szegoszów grupa dzieci przyglądała się ścinaniu olbrzymiej lipy. Nagle drzewo przewróciło się i gałęziami przywaliło dzieci. Jedno z nich, 8-letni Mieczysław Postoła, raniłone w głowę, po kilku minutach zmarło.

Uruchomienie fabryk białostockich.

Białystok. Z dniem 21 bm. została uruchomiona fabryka sukna w Białymstoku, należąca do firmy A. D. Spiro. Do pracy przystąpiło 45 robotników. Z dniem 20 bm. została uruchomiona przędzalnia, należąca do Szwarcza. Do pracy przystąpiło 30 robotników. Z dniem 20 bm. została uruchomiona część fabryki sukna B-ci Wolter. Do pracy przystąpiło 17 robotników.

Olbrzymia afera z maszynami „Singera“.

Wilno. Wileńskie władze śledcze wykryły niebywałą aferę handlową. Sprawa dotyczy nie tylko Wilna, ale i innych miast Polski.

Od pewnego czasu dyrekcja war-

szawskiej centrali znanej światowej firmy maszyn do szycia „Singer“ i oddziały prowincjonalne zostały zasko-

czony niespodziewanym spadkiem obrotów

wyrażającym się sumą kilkuset tysięcy złotych.

Przypuszczano, iż zjawisko to spowodowane jest ogólnym zubożeniem ludności.

Zniżono ceny oraz umożliwiono nabywcom kupować maszyny na raty. Mimo to obroty firmy z dnia na dzień były gorsze.

Jednocześnie poczęli zgłaszać się klienci z żądaniem naprawy „nowych“ maszyn.

W wileńskim oddziale f. „Singer“ wypadków zgłaszania tego rodzaju pretensyj było bardzo dużo, lecz nie umiano sobie wytłumaczyć tego rodzaju zjawiska, tembardziej, iż klienci twierdzili, że maszyny nabyli od agentów oddziałów.

Oddziały „Singera“ nie wiedziały jednak, że „tranzakcja“ z maszynami tej marki zainteresowała wileński wydział śledczy, który drogą dochodzeń ustalił iż w Wilnie miesi się nawet „przedstawicielstwo fabryki i skład fabryczny“.

szawskiej centrali znanej światowej firmy maszyn do szycia „Singer“ i oddziały prowincjonalne zostały zasko-

czony niespodziewanym spadkiem obrotów wyrażającym się sumą kilkuset tysięcy złotych. Przypuszczano, iż zjawisko to spowodowane jest ogólnym zubożeniem ludności. Zniżono ceny oraz umożliwiono nabywcom kupować maszyny na raty. Mimo to obroty firmy z dnia na dzień były gorsze. Jednocześnie poczęli zgłaszać się klienci z żądaniem naprawy „nowych“ maszyn. W wileńskim oddziale f. „Singer“ wypadków zgłaszania tego rodzaju pretensyj było bardzo dużo, lecz nie umiano sobie wytłumaczyć tego rodzaju zjawiska, tembardziej, iż klienci twierdzili, że maszyny nabyli od agentów oddziałów. Oddziały „Singera“ nie wiedziały jednak, że „tranzakcja“ z maszynami tej marki zainteresowała wileński wydział śledczy, który drogą dochodzeń ustalił iż w Wilnie miesi się nawet „przedstawicielstwo fabryki i skład fabryczny“.

szawskiej centrali znanej światowej firmy maszyn do szycia „Singer“ i oddziały prowincjonalne zostały zasko-

czony niespodziewanym spadkiem obrotów wyrażającym się sumą kilkuset tysięcy złotych. Przypuszczano, iż zjawisko to spowodowane jest ogólnym zubożeniem ludności. Zniżono ceny oraz umożliwiono nabywcom kupować maszyny na raty. Mimo to obroty firmy z dnia na dzień były gorsze. Jednocześnie poczęli zgłaszać się klienci z żądaniem naprawy „nowych“ maszyn. W wileńskim oddziale f. „Singer“ wypadków zgłaszania tego rodzaju pretensyj było bardzo dużo, lecz nie umiano sobie wytłumaczyć tego rodzaju zjawiska, tembardziej, iż klienci twierdzili, że maszyny nabyli od agentów oddziałów. Oddziały „Singera“ nie wiedziały jednak, że „tranzakcja“ z maszynami tej marki zainteresowała wileński wydział śledczy, który drogą dochodzeń ustalił iż w Wilnie miesi się nawet „przedstawicielstwo fabryki i skład fabryczny“.

szawskiej centrali znanej światowej firmy maszyn do szycia „Singer“ i oddziały prowincjonalne zostały zasko-

czony niespodziewanym spadkiem obrotów wyrażającym się sumą kilkuset tysięcy złotych. Przypuszczano, iż zjawisko to spowodowane jest ogólnym zubożeniem ludności. Zniżono ceny oraz umożliwiono nabywcom kupować maszyny na raty. Mimo to obroty firmy z dnia na dzień były gorsze. Jednocześnie poczęli zgłaszać się klienci z żądaniem naprawy „nowych“ maszyn. W wileńskim oddziale f. „Singer“ wypadków zgłaszania tego rodzaju pretensyj było bardzo dużo, lecz nie umiano sobie wytłumaczyć tego rodzaju zjawiska, tembardziej, iż klienci twierdzili, że maszyny nabyli od agentów oddziałów. Oddziały „Singera“ nie wiedziały jednak, że „tranzakcja“ z maszynami tej marki zainteresowała wileński wydział śledczy, który drogą dochodzeń ustalił iż w Wilnie miesi się nawet „przedstawicielstwo fabryki i skład fabryczny“.

szawskiej centrali znanej światowej firmy maszyn do szycia „Singer“ i oddziały prowincjonalne zostały zasko-

„Sarajewo 1914“ na scenach krajowych i zagranicznych

Jak w Anglii płacą za tłumaczenia z obcych języków?

Po bardzo udanej premierze „Sarajewa“ w Miejskim Teatrze w Toruniu, ukazała się w ubiegłą sobotę ta sztuka na deskach Miejskiego Teatru w Krakowie pod reżyserją d-ra Trzczeńskiego. Główną rolę odtwarza p. Zofia Jaroszevska.

Następnie ukaze się „Sarajewo“ w Teatrze Polskim w Poznaniu, gdzie dyrektor Szczurkiewicz przygotowuje premierę z wielkim nakładem pracy i staranności.

Po Wiedniu ze scen zagranicznych pierwsza wystawiła tę sztukę Praga. Ale mimo doskonałej gry pani Dabsky i starannej reżyserji p. Lachmana, krytyka czeska przyjęła sztukę z rezerwą, zarzucając autorowi, że zbyt świeżą jest ta rana historyczna (za mordowanie austriackiego następcy tronu), aby mogła służyć za tło do scenicznego przedstawienia dziejów miłości dwojga ludzi. Do tego stanowiska prasy czeskiej przyczyniła się bez wątpienia i ta okoliczność, że dzieci zamordowanego arcyksięcia żyją

i wychowują się na zamku Konopisz w Czechach.

Najbliższe zagraniczne premiery „Sarajewa“ odbędą się w maju w Amsterdamie i we wrześniu w Londynie. W stolicy Anglii grana będzie ta sztuka naszego współpracownika w dwóch teatrach równocześnie, ale pod zmienionym tytułem „Krystyna Molnar“. W obu teatrach inscenizację prowadzi sławny reżyser Bazyl Dean. Tłumaczenia na język angielski dokonał Harold Owen, autor głośnej sztuki angielskiej „Mister Wu“, która była z takim powodzeniem grana w teatrach bydgoskim i poznańskim. Londyńskie konsorcjum teatralne „I. C. B. Ltd.“ zapłaciło Owenowi za przetłumaczenie „Sarajewa“ honorarium 1.200 funtów, czyli przeszło 50.000 zł. Który autor polski nie tłumaczeniami, tylko swymi wszystkimi oryginalnymi dramatami zarobił u nas w kraju takie pieniądze? Szczęśliwi pisarze bogatego i hojnego Albionu!

szawskiej centrali znanej światowej firmy maszyn do szycia „Singer“ i oddziały prowincjonalne zostały zasko-

Listy lwowskie.

(Nastroje. — Pierwszy proces brzeski. — Z katolickiego ruchu wśród Rusinów. — Nowy biskup.)

(s) Smutne u nas nastroje i smutno wloką się bezsłoneczne dni w naszym nadpółwianckim grodzie.

Spóźniony przychód wiosny, przyspieszone tempo w ściąganiu podatkowych zaległości, w ślad za tem zgłaszanie niewypłacalności, upadłości starych, dobrze zapisa-nych w pamięci Lwowian firm, zastanawianie robót w fabrykach, likwidowanie — długie lata istniejących — sklepów, słowem zamieranie przemysłowego i handlowego ruchu, wzrost cen chleba i mięsa i bezrobocie — oto wszystko, co wypełnia treść życia „wiecznie wiernego“ Lwowa...

A więc wszystko nam dałeś, co dać mógłś... pomajowy systemie rządzenia!

Ukoronowała okres radosnej twórczości ustawa emerytalna, niżka płac urzędniczych no i... w nieco cięższych bólach przygotowywana nowa ustawa o opłatach lokatorskich.

Zdawało się, że ciekawszym wydarzeniem będzie pierwsza rozprawa przeciw brzeskiemu więźniowi b. posłowi ukraińskiemu (Undo) Liszczyńskiemu. Zapowiadano przyjazd pułk. Kostka-Biernackiego, który miał stanąć w roli świadka. Niestety oczekiwania zawiodły. Proces był szary, nudny, bez żadnego żywszego momentu. Sam oskarżony b. poseł, z zawodu nauczyciel wiejski, okazał się człowiekiem małepkim, tępym, który byłby mógł swemu narodowi oddać pewne usługi na stanowisku wiejskiego światłodawcy, ale nie w roli wybrańca i trybuna. Liszczyński został skazany na sześć miesięcy więzienia za zaburzenie publicznego spokoju, a na drugi dzień po wyroku odstawiono go do więzienia w Równem, gdzie znowu stanie przed sądem oskarżony o szereg przekroczeń natury politycznej. — Znamionym był fakt, że ilekroć na lwowskiej rozprawie padło słowo „Brześć“ — tyle razy przewodniczący odbierał głos czy to obrońcy, czy świadkom.

W dniach 18 i 19 bm. odbyły się organizacyjne narady ukraińskiej katolicko-ludowej partii stworzonej przez stanisławowskiego biskupa ks. Chomyszyna. Partja ta, może dziś jeszcze niezbyt wielka, wykazuje powolny, ale zdrowy rozrost. Organizuje swoje kadry na prowincji i przygotowuje ogólnokrajowy zjazd.

Mimowoli nasuwają się pewne uwagi, kiedy się mówi o organizacji katolickiego ruchu wśród Rusinów. Akcji tej patronują najwyżsi dostojnicy gr.-kat. Kościoła w Małopolsce Wschodniej. I dziwna rzecz! W organizowaniu tej akcji jest wiele dobrych chęci, zapatu, umiejętności. Brakuje tylko skoordynowania (ześrodkowania, względnie połączenia celu i sposobów działania). Często ma się wrażenie, że każdy dostojnik robi to samodzielnie. Rzecz jasna więc, że taki stan rzeczy wprowadza dezorientację, pewną nieużyteczność, chłód nie tylko wśród szerokich mas ludowych, ale nawet wśród inteligencji i duchowieństwa unickiego. Bez względu na przeto imperatywem (nakazem) czasu jest najściślej skoordynowanie i zharmonizowanie akcji katolickiej wśród Rusinów — i to tam na szczytach organizacji. Bo już dotychczasowe doświadczenie poucza, że brak tej harmonji odbija się szkodliwie na całej pracy.

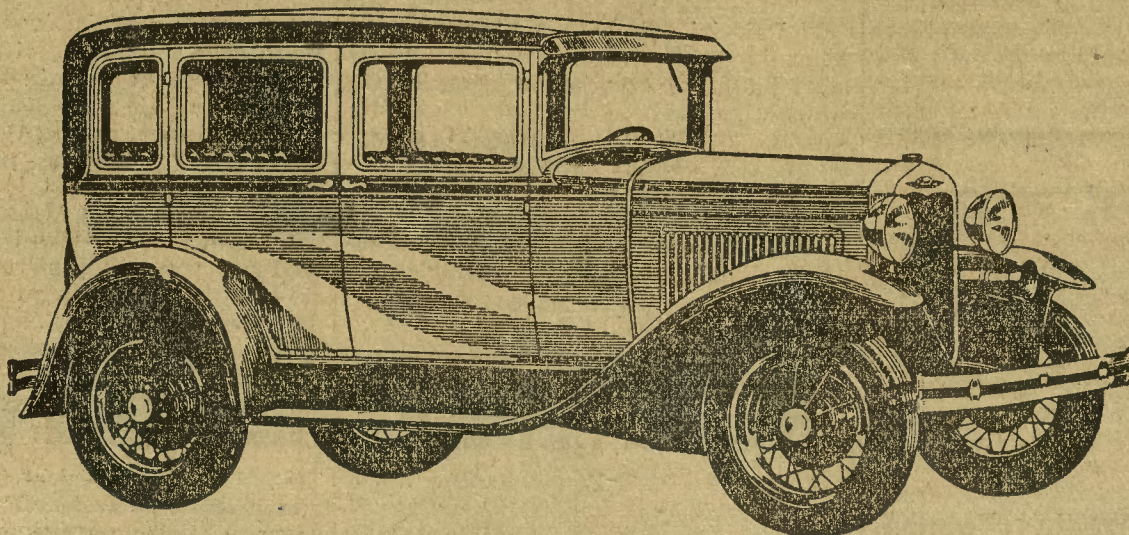
Jak doniosły wczoraj dzienniki, odbył się w Wilnie w kościele poaugustjańskim ingres ks. biskupa obrządku wschodniosłowiańskiego Mikołaja Czarneckiego, który niedawno został mianowany wizytatorem Apostolskim unickich parafij w Polsce.

Nominacja ta w swoim czasie wywołała rozmaite domysły i komentarze, przeważnie tendencyjne. Wszystko to odbiło się głośno w polskiej, ruskiej i rosyjskiej prasie. Źródłem tego zainteresowania był fakt, że biskup Czarnecki będzie zajmował szczególniejsze stanowisko, jakiego do tej pory nie było jeszcze w Polsce. Kompetencje jego bowiem dotyczą wiernych obrządku wschodniosłowiańskiego, pozostających pod władzą biskupów łacińskich, a więc w djecejach: podlaskiej, lubelskiej, łuckiej, pińskiej i wileńskiej. W stosunku do nich ks. biskup Czarnecki będzie wizytatorem apostolskim. Z pod kompetencji jego wyłącza się metropolja unicka lwowska, która ma własnych biskupów.

Ze względu na szereg fałszywych wiadomości, jakie się pojawiły w prasie co do osoby nowego nominata, pragnę podać kilka ścisłych dat i faktów. Otóż ks. biskup Czarnecki urodził się w r. 1884 we wsi Dolina, powiatu kałuskiego w Małopolsce Wschodniej. Jest synem ruskiego włościanina. Ukończywszy średnie szkoły w Stani-



CZŁOWIEK INTERESU WYBIERA FORDA...



BO SAMOCHÓD TEN JEST TRWAŁY

Trwałość jest głównym czynnikiem oszczędności. Samochód Forda jest oszczędny, bo jest — w pierwszym rzędzie — trwały. Ilość lat używalności samochodu jest rezultatem jakości materiałów, z jakich go wykonano. Żaden zaś samochód, nawet najdroższy, nie może współzawodniczyć z Fordem co do jakości materiałów.

Wszystkie części stalowe wykonano ze specjalnej stali Forda, zwiększającej moc i trwałość samochodu. Spawanie elektryczne nie znalazło też w żadnym innym samochodzie tak szerokiego zastosowania; dzwono, szprychy i piasta każdego koła stanowią jedną sztukę. Co zaś dotyczy elektrycznie spojonej, całkowicie stalowej karoserji — to moc jej jest tak wielką, że tworzy ona prawdziwą tarczę, chroniącą przed uderzeniami.

Prosimy porównać: czy jakkolwiek samochód może dać większą gwarancję trwałości, niż Nowy Ford.

GWARANCJA:

Ford Motor Company ręczy za dobroć samochodu Ford, gwarantując zamianę każdej części, u której zostanie stwierdzony błąd fabrykacji lub wada materiału, przyczem wynagrodzenie odsprzedawcy za dokonanie zamiany nie zostaje liczone klientowi.

LINCOLN  FORDSON
SAMOLOTY

F O R D M O T O R C O M P A N Y

8719

Rząd niemiecki w unję z Austrią nie wierzy.

Praga, 25. 4. (PAT) Dzisiejszy „Prager Tageblatt“ w artykule wstępnym na temat austriacko-niemieckiego porozumienia celnego zamieszcza charakterystyczny ustęp, stwierdzający, że rząd berliński zwrócił się do redaktorów naczelnych wielkich dzienników niemieckich, by nie krytykowali projektu unji, który prawdopodobnie nie zostanie uskuteniony, ale wartość rekompensat, których wzajemian za to na-

leży oczekiwać, może być zmniejszona przez krytykę izb niemieckich.

Ustęp ten jest charakterystyczny z tego względu, że zamieszczony został w piśmie niemieckim, mającem kontakt z Berlinem.

Tak się kończy wielki „wyczyn“ Curtiusa. Trzeba mieć nadzieję, że koalicja na targi w Genewie się nie zgodzi. Niemcy otrzymali już tyle ustępstw, że teraz powinni odejść z kwitkiem.

Król Karol w roli dyktatora?

Bukareszt, 25. 4. Korespondent „Daily Telegraph“ przysłał sensacyjną depeszę z Bukaresztu, która stara się rzucić światło na kulisy ostatniego przesilenia rządowego w Rumunji.

Zdaniem korespondenta, gabinet prof. Jorgi jest tylko wstępem do dramatu, którego zakończeniem będzie prawdopodobnie dyktatura wojskowa. Według informacji dziennika angielskiego, dyktatura ta ma nastąpić już niebawem, a człowiekiem upatrzonym na to stanowisko jest marszałek Prezan.

Król Karol pragnie rozwiązać kryzys ekonomiczny i finansowy swego kraju metodami dyktatury, a równocześnie — zdaniem angielskiego dziennika — pozbęd się kontroli parlamentu.

Kontrola ta jest w obecnej chwili szczególnie nie miła dla króla Karola. Według informacji bowiem dziennika londyńskiego, pani Lupescu, dawna miłość króla, powróciła do Rumunji, gdyż król Karol ma zamiar połączyć się z nią trwałym węzłem. Król Karol żąda, ażeby nowy rząd przystąpił natychmiast do jego koronacji, w której dawna żona, królowa Helena nie wzięłaby żadnego udziału.

Przyszły gabinet z marszałkiem Prezanem na czele (który przebywa obecnie w swoim majątku w Bakest i codziennie przyjmuje kurjera królewskiego) składałby się z Argetoiano, Manolesco, prof. Jorgi i kilku generałów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Nowy dygnitarz kościelny.

J. E. ks. kardynał Prymas wręczył nominację na kanonika gremjalnego poznańskiej kapituły metrop. ks. Edwardowi Jesiekowi, honorowemu kanonikowi teże kapituły.

Ks. kanonikowi przesyłamy serdeczne gratulacje: Ad multos annos!

Zatrucie całej rodziny.

Zamieszkała w Poznaniu - Główniej przy ul. Średniej 10, rodzina Wysockich uległa, prawdopodobnie po spożyciu jakiejś zepsutej potrawy, poważnemu zatruciu. Pogotowie ratunkowe udzieliło wującym się w bólach pierwszej pomocy, poczem przewiozło wskutek dość ciężkiego stanu do szpitala małżonków 27-letniego Maksymiljana i 28-letnią Marię Wysockich, ich synka 1 i pół letniego Jerzyka oraz 25-letniego Wacława Wysockiego.

Śmiertelne poparzenie robotnika.

W Buczu (pow. śmigieński) wskutek wybuchu w gorzelnii kotła z parującymi kartoflami został śmiertelnie poparzony 66-letni robotnik Ratajczak, który po przewiezieniu do szpitala w Śmiglu zmarł wśród strasznych męczarni.

Śmierć kolejarza w porcie gdyńskim.

W czasie przetaczania wagonów w porcie gdyńskim, dostał się między zderzaki i poniósł śmierć na miejscu przetokowy Paweł Bisk, lat 26.

Wągrowiec.

Zebrań inwalidów wojennych odbyło się w sali p. Wierzejewskiej. Zagaił prezes p. Niespodziani, protokół odczytał p. Trzebiatowski. P. Jeziernski odczytał okólniki wydziału wojewódzkiego związku w Poznaniu. Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” zebrano 30 zł. Jako członka przyjęto p. Makowskiego.

Z życia koła Związku Podoficerów Rezerwy. W niedzielę 19 bm. odbyło się w lokalu u. Piechowia nadzwyczajne walne zebranie podoficerów rezerwy. Przewodniczył prezes p. Rybarczyk, sprawozdanie z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz p. Kielbasiewicz. W uzupełnieniu zarządu wybrano komendantem p. Springera, zast. p. Wituckiego, ławnikiem p. Nowaka.

Z „Sokoła”. Odbyła się w sali p. Rossy lustracja „Sokoła” okręgu wągrowieckiego wszystkich gniazd w liczbie około 30.

Z zebrania ogrodniczego. Odbyło się zebranie ogrodników w lokalu p. Podlewskiego. Przewodniczył prezes p. Łaucucki, protokół odczytał sekretarz p. Pytlński. W poczet członków przyjęto pp. Ziółka z Łazickiego i Edm. Walczewskiego z Wągrowca. P. Łaucucki wygłosił referat o pracy ogrodniczej.

Pakość.

Z rocznej działalności Tow. Pań Miłosierdzia. Odbyło się roczne walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia, które zainicjowała prezeska p. Ciemna. Walnemu zebraniu przewodniczył patron ks. prob. Klitche. Po odczytaniu protokołu przez sekretarkę p. Piskorską nastąpiły sprawozdania preżeski p. Ciemnej i skarbniczki p. Ciesielskiej. Ze sprawozdania p. preżeski wynikało, że Towarzystwo opiekowało się około 80 ubogimi starcami. Staraniem Tow. została uruchomiona ochronka. Do nowego zarządu wybrano pp.: Stroińską prezeską, Lipczyńską zast. prez., Piskorską sekretarką, Stroińską H. zast. sekr., Ciesielską skarbniczką. Komisja rewizyjna pp.: Różnowiczowa, Zawacka i ks. Wnuk.

Koło Młodych Polek odbyło swoje plenarne zebranie, które w obecności ks. patrona Klitchego i ks. Wnuka zainicjowała prezeska p. M. Solińska. P. Wierelówna złożyła sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Bydgoszczy. Wygłoszone zostały deklamacje i monolog i wykonano koncert na mandolinach. Referat p. t. „Apostolstwo druhny” wygłosiła p. Klichówna.

Rojewo.

Kółko Włościanek przy pracy. Odbyło się zebranie Kółka Włościanek, które zainicjowała prezeska p. naucz. Ciszewska, zaś sekretarka p. H. Prusakowa odczytała protokół. Bardzo ciekawy referat o ogródkach i roślinach domowych wygłosił ogrodnik p. Fr. Kamiński ze Ściborza. Zebranie komitetu. Z inicjatywy Tow. Powstańców i Wojaków w lokalu p. Zielińskiego odbyło się zebranie przedstawicieli władz i organizacyj celem uchwalenia programu na dzień 3 maja. Na zebraniu obecni byli pp.: Fr. Zie-

Mężne stanowisko Powstańców w Pakości.

W Pakości odbyło się nadzwyczajne zebranie tow. Powstańców i Wojaków, na które członkowie licznie się stawili, ponieważ chodziło o ważną sprawę. Prezes Fr. Świątowski odczytał rozkaz okręgu i przystąpił do odczytania nowouchwalonego statutu. W czasie czytania statutu wyłoniła się bardzo rzeczowa dyskusja nad poszczególnymi paragrafami w rezultacie czego uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani członkowie Towarzystwa

Powstańców i Wojaków im. gen. Grudzielskiego w Pakości na zebraniu nadzwyczajnym w dniu 21 bm. w celu zapoznania się ze statutem uchwalonym na nadzwyczajnym zjeździe delegatów w Grudziądzu, po przeprowadzonej dyskusji statut jednogłośnie odrzucają, ponieważ godzi on w honor Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Zarząd okręgowy w Inowrocławiu wzywa się do jak najszybszego zwołania zjazdu delegatów okręgu”.

Nie dla „Strzelca” kujawska gleba!

Zamach na Związek Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII., dał powód do licznych protestów, gdyż niemal każda placówka — jeżeli na czele jej stoją ludzie niezależni — nie godzi się na przekształcenie w „Strzelca”.

W Niszczewicach (na Kujawach) w ub. niedzielę odbyło się zebranie miejscowego

Tow. Powst. i Wojaków. Po zapoznaniu przez prezesa M. Jaskólskiego członków z nowym statutem, **wszyscy zebrani jednomyślnie wystąpili przeciwko nowemu statutowi**, uzasadniając to tem, iż powstańcy i wojaacy wielkopolscy posiadający tak świetną tradycje na ziemiach zachodnich, **że nie mogą oddać swej młodzieży „Strzelcowi”**.

liński, K. Hajka, Cz. Woźniak, Ciszewska, F. Ciszewski, A. Zgodziński, L. Kwarciański, Marciniak, M. Duczkowski, W. Ożmina oraz przewodnik P. P. Popowski.

Panigródz.

Plenarne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem powiatowego prezesa K. R. p. Bartscha i kilka członków rady nadzorczej Polskiej Mleczarni w Wągrowcu polecił sekretarzowi p. Kruszcze odczytanie protokołu. Po zakomunikowaniu zebraniem odpowiedzi Urzędu Skarbowego w sprawie zbiorowego wniosku o odroczenie kalendarzowych terminów podatków omawiano otwarcia filii Polskiej Mleczarni, która mieściłaby się w tym celu wydzierżawionej mleczarni p. Lampowskiego. Komisja, w skład której wchodzi prezes p. Hanyżewski, ks. dyr. Filipiński, pp.: Bartoszek i Siemianowski, zajmie się wykonaniem ustalonego planu.

Żnin.

Przedstawienie S. M. P. Stow. Młodzieży Polskiej odegrało dramat Antoine'a p. t. „Korsarz Bałtyku”. Miejscowa prasa wydała na amatorów bardzo krzywdzącą krytykę, zniechęcając młodzież do pracy. Nie można krytykować młodych amatorów, którzy po raz pierwszy weszli na deskę sceniczną i stawiać ich narówni z obytymi aktorami. Polecenie grania komedji małowartościowych młodzież napewno z całą bezwzględnością odrzuci, ponieważ stałym jej repertuarem to sztuki o większej wartości artystycznej — a więc dramaty religijne i historyczne. Zaznaczyć wypada, że gra amatorów nie stała na tak niskim poziomie — jak go przedstawiono. W końcu zaznaczyć wypada, że młodzież tu, zapalna dała niejednokrotnie dowody swej pracy. Przedstawienia jej i imprezy cieszyły się zawsze powodzeniem i publiczność nasza zawsze pochwałała jej imprezy, które chociaż może czasem nie były takie, jakie chciał widzieć bywalec teatrów wielkich miast. Nie ma powodów do krytykowania zapalnej pracy młodych, której może braknie jeszcze rutyny w urządzaniu imprez, ale czas sprawi, że niedomagania przy wyteżonej pracy zostaną usunięte.

Oszuści na tle sprzedaży gospodarstw rolnych przed sądem.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Chojnice, w kwietniu.

W ostatnich czasach poczęły się przerażające szerszy oszustwa na tle sprzedaży i wydzierżawienia gospodarstw rolnych. Oszuści w podstępny sposób, wydzielali biednym ludziom ostatni nieraz grosz, skazując ich na nędzę i poniewierkę.

Sądy nasze zabrały się z całą energią do łepienia tych pijawek, wymierzając im należne kary.

Właśnie niej. Jasiński z Cekeyna, pow. tucholski, wraz z swą żoną, zasiadł za swe niecne sprawy na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym sądu okręgowego.

Oskarżeni Jasińscy, posiadając większe gospodarstwo rolne, wydzierżawiali je dla celów oszukańczych. Zapisana właścicielką gospodarstwa była Jasińska. Za pomocą ogłoszenia w

Ujście.

Wizytacja ks. biskupa. W dniu 12 maja przybędzie do naszego miasta wielce dostojny gość J. E. ks. biskup Dymek celem wizytacji parafji i udzielenia Sakramentu Bierzmowania. Pobyt ks. biskupa będzie trwał 2 dni.

Z Tow. Młodzieży Polskiej. Odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa Młodzieży Polskiej męskiej. Zebranie prowadził ks. proboszcz Dudziński. Zapoznano się z obowiązującymi statutami i zarządzeniami władz towarzystwa. Uchwalono odbywać ćwiczenia w każdy piątek o godz. 8, gry zaś we wtorki w salce parafjalnej. Naczelnikiem wybrano Alfonsa Krügera.

Z Cechu rzeźniczego. Odbyło się w lokalu p. Grusa walne zebranie Cechu rzeźniczego. Zagaił starszy Cechu p. Krzemieniewski, poczem p. Kiciński przeczytał protokół. Następnie sprawdzono członków i przystąpiono do sprawozdania zarządu. W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano p. Kicińskiego Bernarda oraz Maksymiljana Kalecińskiego jako skarbnika. Dalej omawiano komunikaty Izby Rzemieślniczej dotyczące egzaminów mistrzowskich, oraz komunikaty Związku dotyczące różnych spraw zawodowych.

Zakończenie kursu pozaszkolnego. Odbyło się w salce parafjalnej uroczyste zakończenie oświatowego kursu pozaszkolnego. Zainteresowanie w kursie było wielkie. Uczestników kursu było 43. Kurs odbywał się pod kierownictwem kierownika szkoły p. Leona Grussa.

Kurs przeciwigazowy. Rozpoczął się w lokalu p. Al. Grusa dwutygodniowy kurs przeciwigazowy prowadzony przez powiatowe koło L. O. P. P. pod kierownictwem instruktora powiatowego p. Marcego Kowalskiego z Chodzieży. Kurs liczy przeszło 60 członków.

Oficerowie rezerwy w Szubinie przyłączają się do protestu przeciw gwałtom gdańskim

Na posiedzeniu miesięcznym szubińskiego koła, Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy powzięto jednomyślnie następującą uchwałę dotyczącą ostatnich zająć na terenie W. M. Gdańska.

Rogoźno.

Koncert. Dyrekcja tuł. gimnazjum przy współudziale Komitetu Rodzicielskiego urządziła w auli gimnazjum koncert. Udział w koncercie brało „Echo” poznańskie oraz soliści. Czysty zysk przeznaczono na kolonje wakacyjne.

Bezrobocie. Magistrat przy pracach do- różnych zatrudnił około 60 bezrobotnych. Komitet Pomocy dla bezrobotnych w ciągu marca br. rozdzielił między bezrobotnych ca. 1500 klg. mięsa, 750 kg. kaszy, 280 kg. mąki i 250 kg. grochu. Poza to około 200 dzieci szkolnych otrzymuje bezpłatne obiady. Również bezrobotni otrzymali zapomogę świąteczną w postaci chleba, kiełbasy i mięsa.

Z Tow. Kupców. W lokalu p. Jarosza odbyło się zebranie Tow. Kupców. Przewodniczył prezes p. Jaraczewski, protokółował zast. sekr. p. Cholewiński. Na zjazd związku wydelegowano zarząd oraz pp. Wojciaka, Piergalskiego i Krzymińskiego. Do rady związkowej wydelegowano p. Piergalskiego. Omówiono sprawę podatku obrotowego i przytargów przymusowych, w czasie których komornicy zajęte przedmioty sprzedają za bezcen. Na członka zapisano p. Stelmacha, a z listy członków skreślono p. Augustyńskiego. Z tow. wystąpili również pp. Kaizer i Lechowski.

Z ruchu towarzystw. W lokalu Hotelu Centralnego odbyło się pod przewodnictwem p. Michora zebranie k. s. „Młynotwórnia”. Protokółował sekretarz p. Malinowski. Po odczytaniu korespondencji omówiono sprawę ubezpieczenia członków klubu od nieszczęśliwych wypadków na boisku w czasie gry. W miejsce ustępującego porządkowego wybrano p. Biskupskiego.

Ze sportu. Zawody w piłkę nożną rozegrane pomiędzy „Welną” a „Nielbą” z Wągrowca przyniosły zwycięstwo „Nielbie” w stosunku 2:0.

Gniezno.

Samobójstwo młodej dziewczyny na tle miłosnym. W niedzielę zmarła w szpitalu miejskim 22-letnia Martyna Michalska, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 16, która kilka dni przedtem strzeliła do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym. Denatka dopuściła się czynu w mieszkaniu i to na tle zawziętej miłości.

Wybryk pijanego szofera. Aresztowano tu szofera Marjana Stacheckiego z Poznania, który jadąc w stanie pijanym samochodem ciężarowym, wjechał na chodnik przy ulicy Dąbrówki i uszkodził drzewo przydrożne.

Margonin.

Na zebraniu rady miejskiej uchwalono budżet administracyjny za rok 1931-32 w kwocie 46.363,75 zł, oraz budżet gazowni miejskiej w sumie 21.199,68 zł.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Margoninie odbyło się przy licznych udziałach członków. Bardzo długa dyskusja wywiązała się nad sprawą nowego statutu i na wniosek członków uchwalono przejść nad punktem tym do porządku dziennego.

„Zebrani oficerowie rezerwy koła szubińskiego połączają się jak najostrożniej i zbrojnie popierając bezkarnie na ludność polskiej w Gdańsku, przy aprobacie oficjalnych czynników gdańskich, administracyjnych i sądowych i uważają, że obecna sytuacja w Gdańsku wymaga zdecydowanej reakcji ze strony Państwa i społeczeństwa polskiego.

Z jednej strony apelujemy więc do miarodajnych czynników państwowych o energiczne wystąpienie w obronie naszych słusznych i traktatami zagwarantowanych praw na terenie Wolnego M. Gdańska, z drugiej zaś strony zwracamy się do całego polskiego społeczeństwa z wezwaniem do zastosowania wobec butnych krzyżackich zbrodniarzy najdalej idącej represji i podjęcia hasła bojkotu wyrobów i towarów gdańskich.

Za Zarząd

Dębicki, sekretarz. Schmidt, prezes.

ZMARLI.

S. p. ks. Józef Marciniak z Czacza, dziekan śmigieński, lat 51.

S. p. Anna z Chłapowskich Skarżyńska z Poznania.

S. p. Witold Milewski z Poznania, radca ministerjalny, lat 40.

S. p. Stefanja z Brazów Grzegorzewska z Poznania, urzędniczka, lat 32.

Marysięńka
Początek o godzinie 6.50 i 9.00.
Zniżki ważne.

Świetny po-
dwojny pro-
gram farsa pt.

Ubogi milioner

z **Ryszardem Dixem**
w roli tytułowej
oraz dramat sensacyjny pt.

Dziewczyna ze spelunki

MARY ASTOR
w roli głów.

Mrocza.

Pan Stanisław Kuzlan, etatowy urzędnik komunalny miasta Mroczy, wyjaśnia nam w związku ze sprawą b. burmistrza Błażejewskiego, że kwota rzekomo sprzeniewierzona podana została mylnie 2435 zł zamiast tylko 24,35 zł (dwadzieścia cztery złote i 35 groszy). Pan Kuzlan również zaprzecza, jakoby fałszywie obwiniał burmistrza. Sam został zwolniony z urzędu na mocy uchwały Magistratu bez wszelkiej podstawy prawnej. Sąd drugiej instancji wyrok pierwszej instancji uchylił i ukarał Kuzlana grzywną.

Walne zebranie Tow. Pszczelarzy w sali p. Pajderskiego, cieszyło się liczną frekwencją członków i sympatyków. Przewodniczący p. Balcer Józef udzielił głosu p. A. Bogaczykowi, który odzwierciedlił działalność towarzystwa z roku 1930. Z zainteresowaniem wysłuchano również sprawozdania kasowego, poczem przy-

stąpiono do wyboru nowego skarbnika, którym został p. Matews Wincenty. Komisja statutowa, w skład której wchodził pp.: Balcer Józef jako przewodniczący, Frieske z Witosławia, Kluk Klemens, Eitner Edm. oraz Nowicki Włodzimierz, przedłożyła nowo opracowany statut, który z małymi zmianami jednogłośnie przyjęto. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Frieske Leon, Nowicki Włodz. i Madziński Jan. Wniosek p. Balcera o wprowadzenie legitymacji członkowskich wraz z statutem oraz wniosek p. Kluka o wprowadzenie w życie regulaminu biblioteki, jednogłośnie przyjęto. W wolnych głosach prezes p. Balcer J. zakomunikował, że członkowie, pragnący otrzymać roje z towarzystwa muszą stawić wniosek do zarządu w terminie od 15 maja do 1 czerwca. Zebranie zakończyło się zademonstrowaniem najnowszego typu wirówki (miodarki), skonstruowanej przez członka p. Fedtkego z Mroczy. Wirówka ta ze względu na praktyczność i bardzo przystępną cenę, znajduje wielki popyt wśród członków - bartników.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Peregrina, Piotra Kanizj.
Jutro: Witalisa, Pawła od Krzyża.
Wschód słońca: godz. 4,39.
Zachód słońca: godz. 19,18.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku, dnia 27 kwietnia do niedzieli (włącznie) dnia 3 maja dyżur pełnia:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem**, Okole.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie trzy dni przed nową premierą wypełni komedia „O żonach złych i o dobrych”. Dostępnym dla wszystkich dniem będzie tylko środa 29 bm., pozostałe dni: przedstawienia dla związków.

„PIĘKNA HELENA”.

Pod reżyserją Mieczysława Dowmunta, odbywają się ostatnie generalne próby opery buffo w aktach Jakóba Offenbacha p. t. „Piękna Helena”.

— **Asesorami sądowymi** w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu mianowano egz. aplikantów sądowych: **Weimana Jerzego** (z Bydgoszczy), **Jarnajczyka Wiktora**, **Linetteja Antoniego** i **Walerycha Feliksa**. — W okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu: **Wysockiego Józefa**, **Kończaka Czesława** i **Marskiego Teodora**.

Włamywacze przy robocie.

Włamali się do gazeciarni przy pomocy podkopu w bramie.

W bramie domu, przy ulicy Gdańskiej 153 mieści się gazeciarnia i sprzedaż wyrobów tytoniowych p. Stefana Mirowskiego, zamieszkałego przy ulicy Kossaka 92.

Gazeciarnia ta ma szczególne szczęście do włamywaczy, bo już po raz drugi w roku bieżącym ci niepożądani goście składają jej swą nocną wizytę. Pierwszy raz w styczniu dokonano tam włamania i kradzieży wyrobów tytoniowych na przeszło 1500 zł, obecnie znowu zachęceniu widocznie poprzedniemi powodzeniem włamywacze próbowali szczęścia.

Mianowicie w nocy z 23 na 24 bm., niewyśledzeni dotąd sprawcy, dostaw-

— **Odczyt o Afryce, Stowarzyszenie Kobiet z wyższym wykształceniem** organizuje we wtorek 28 bm. punktualnie o godz. 20-ej w lokalu Klubu Polskiego (ul. Gdańska 144) odczyt z przezroczami na temat „Wspomnienia z podróży po Afryce Północnej”. Prelegentka p. Szaniawska. — Wstęp 50 gr, dla młodzieży 30 gr.

— **Egzaminy wstępne w Gimnazjum Humanistycznym**, Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy ul. Grodzka nr. 10-11 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się tylko przed wakacjami letnimi. Dokładna data egzaminów zostanie ogłoszona później. Do klasy I. przyjmuje się zdrową i dobrze przygotowaną młodzież w wieku od 10—12 lat, do klas następnych odpowiednio starszą. Taksa za egzamin do klasy I-szej do VIII-ej wynosi 10,— zł. Przy zgłoszeniu, które przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 12 do 13-ej w kancelarii Dyrektora, należy przedłożyć: 1) świadectwo chrztu wzgl. metrykę, 2) świadectwo szczepienia ospy parafrazą, 3) świadectwo odejścia z ostatniej szkoły lub inne odpowiednie zaświadczenie, 4) opłatę za egzamin, która zwrotowi nie podlega.

— **Wstrzymanie ruchu tramwajowego**. Wczorajszej niedzieli, około godziny 9,30 na odcinku od kościoła Klarysek do ulicy Dugiej, został wstrzymany ruch tramwajowy, na około półtorej godziny. Przyczyną wstrzymania ruchu był jakiś defekt w nowej elektrowni.

— **Przytrzymany na sprzedaży opony samochodowej**. Dnia 24. bm. został przytrzymany i odprowadzony do komisariatu P. P., niejaki Stanisław M., zamieszkały w Koronowie, który usiłował sprzedać oponę z dętką od samochodu za 40 zł. Opona znajduje się w komisariacie I. P. P., przy ul. Jagiellońskiej 3, gdzie ją uszkodzony może odebrać.

— **Czyj indyk?** P. Franciszek Wiśniewski zamieszkały przy ulicy Dworcowej 13, zgłosił w policji przybłąkanie się indyka ciemnego opierzenia, który jest do odebrania u donoszącego.

„Sokół żeński”

Dziś ćwiczenia senjerek o godz. 8 wiecz. w szkole wydziałowej ul. Konarskiego. Ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimn. Koperskiego.

Zasądzenie groźnych włamywaczy.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”).

Chojnice, 22. 4.

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego stawali groźni włamywacze Antoni Piechota i Wiktor Meller, obaj z m. Łodzi. Podczas obławy przytrzymano ich w Czersku na kradzieży sklepowej. Mianowicie kupcowi Marmurówiczowi w Czersku skradli różne przedmioty. Podczas osobistej rewizji, znaleziono skrawki papieru od kartonika na biżuterję oraz kawałki waty kolorowej. Następnie stwierdzono, że krótko przed przytrzymaniem ich, oddali Meller i Piechota na przechowanie przy bufecie na dworcu w Czersku małą paczkę. W paczce tej

znaleziono 21 krawatów, lepszej jakości, kilka par jedwabnych pończoch damskich, zegarki złote, bransoletki, pierścienie, korale i inne drogocenne przedmioty pochodzące z kradzieży u kupców: Zimnego, Rascha, Schreibera i jubilera Müllera z Chojnic.

Po osadzeniu ich w celach więziennych porozumieli się, by zgodnie zeznawać, że się w ostatnich dniach dopiero poznali etc. Jak w toku rozprawy zdołano ustalić, chodzi tu o groźnych włamywaczy pochodzących ze spelunek złodziejskich miasta Łodzi.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd zasądził każdego po półtora roku ciężkiego więzienia.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 2 maja pełnią apteki „Pod Złotą Gwiazdą” ul. Chełmińska 26, tel. 339 i „Pod Koroną”, ul. J. Wybickiego 39, tel. 137.

Kino „Gryf” wyświetla wstrząsający dramat p. t. „Żar miłości”.

Kino „Orzeł” wyświetla p. t. „Bez serc — bez duszy”.

Do związków i organizacji społecznych. Nawiązując do rezolucji powziętej na zjeździe delegatów okręgu pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu, Koło Z. O. R. w Grudziądzu, prosi o łaskawe przybycie wszystkich prezesów związków i organizacji społecznych na zebranie, które odbędzie się we wtorek,

28. bm. w hotelu Kellasa o godz. 16 celem zajęcia odpowiedniego stanowiska przez ogół społeczeństwa grudziądzkiego w sprawie ostatnich zajęć na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Zebranie Cechu murarsko-ciesielskiego w Grudziądzu odbyło się w hotelu „Pod Złotym Lwem”. Zagałt starszy Cechu budowniczy p. Czajkowski z Gruczna, protokół pisał p. budowniczy Olkowski. Wybory przeprowadzono pod przewodnictwem asesora p. Michałowskiego. Cechmistrzem wybrano budowniczego p. Czajkowskiego z Gruczna, zastępcą bud. Peikerta z Grudziądza, sekretarzem bud. p. Olkowskiego z Grudziądza, skarbnikiem p. Engelbrechta. Referat wygłosił p. asesor Śliwa.

Kasa pośmiertna kupiectwa pomorskiego.

Odbyło się w lokalu „Piwiarnia Okocimska” w Grudziądzu, z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, walne zebranie organizacyjne kasy pośmiertnej, utworzonej pod patronatem tegoż Związku.

W zebraniu wzięli udział członkowie zarządu głównego Związku a to: pp.: prezes Marchlewski, skarbnik Związku Leon Fröhlich, prezes Chmurzyński, prezes Janeczowski, dyrekcja Centrali Związku w osobach pp. Radojewskiego i Niewiakowskiego, oraz delegaci towarzystw związkowych.

Zebraniu przewodniczył p. prezes Marchlewski, przedstawiając wstępnie cel i zadania kasy pośmiertnej oraz przedstawił korzyści wynikające z ubezpieczenia w tejże kasie. Pod-

dano szczegółowym rozważaniem regulamin kasy i po dyskusji poczyniono w nim szereg poprawek. Ustalono wpisowe do kasy w wysokości 5 zł a stawkę na wypadek śmierci członka kasy w wysokości 2 zł. Do kasy pośmiertnej mogą należeć także żony pp. kupców.

Następnie wybrano zarząd kasy, w skład którego weszli: prezes p. Kamrowski (Grudziądz), wiceprezes p. Jastak (Chełmża), skarbnik p. Leon Fröhlich (Grudziądz) i ławnicy pp.: Kalinowski (Sępólno), Wierzbowski (Chełmno), oraz przyznano po 1 mandacie dla Torunia, Działdowa, Gdyni i Pelpina. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Paul (Grudziądz), prezes Braun (Świecie) i 1 mandat przyznano Toruniowi.

Wiadomości z Chojnic.

Budowa stadionu. Piękny rozwój życia sportowego w Chojnicach, skłonił radę miejską do powzięcia uchwały budowy stadionu sportowego. Budowę boiska rozpoczęto w ub. roku i obecnie prace są już na ukończeniu. Zostanie zbudowana sala gimnastyczna i korty tenisowe. Poświęcenie boiska nastąpi w dniu 3 maja br.

Budowa wielkiego przytułku. Swego czasu podaliśmy wiadomość o budowie przytułku dla krajowo ubogich w Chojnicach. Obecnie dowiadujemy się, że gmach zajęty przez część załogi tuł. I. baonu strzelców przy placu Hilmar, zostanie w najbliższym czasie opróżniony przez wojsko i oddany będzie dla celów pierwotnych, tzn. na dom dla starców. Starostwo krajowe zamierza dom ten przebudować i urządzić szereg mniejszych ubikacji, aby dla całego Pomorza zorganizować przytułek i dom pracy dobrowolnej i przymusowej. Powstanie takiego przytułku stanie się prawdziwym dobrodziejstwem dla bezdomnych starców oraz będzie środkiem do zwalczania włochołstwa i zebrać.

Stan bezrobocia w powiecie. W powiecie naszym jest obecnie 1912 bezrobotnych zarejestrowanych. Z tej liczby 1352 otrzymuje za-

pomocę, zaś 560 pozostaje na łasce losu. Na miasto Chojnice przypada 328, na Czersk 978 bezrobotnych.

Obraził marsz. Piłsudskiego? Niejaki Jan Broda z Chojnic odpowiadał przed sądem po-

wiatowym za obrazę p. marsz. Piłsudskiego. Oskarżony kategorycznie zaprzecza, by dopuścił się obrazy osoby p. marsz. Piłsudskiego. Stwierdza, że wypowiedział słowa: p. marsz. był przez wroga ścigany jak złodziej i bandyta. Sąd rozprawę odroczył dla przesłuchania nowych świadków.



Spiesz

na pocztę i zamów

„Dziennik Bydgoski”

bo pierwszy już

blisko!

szy się przez płoty na podwórzu wymienionego domu, usiłowali włamać się do gazeciarni przy pomocy wybicia otworu w bramie. Brama jednak okazała się za twardą, a ich świdry za słabe, tak że zaniechali rozpoczętej „roboty”, a zabrali się do usunięcia zapomocą łomu podmurowania kamiennego pod bramą, a następnie zrobili głęboki podkop, którym dostali się do wnętrza gazeciarni.

Usunięcie podmurowania kamiennego i wykopania tak głębokiego dołu, aby się nim przedostać od zewnętrznej strony bramy do wnętrza gazeciarni, wymagało większego wysiłku, jednak włamywacze umieli się z tem załatwić szybko i sprawnie.

Gdy jeden z opryszków wszedł do wnętrza i począł „gospodarować”, zabierając towar, aby go podać przez podkop oczekującym nazewnątrz towarzyszom, przechodzący ulicą stróż nocny zauważył przez szczeliny bramy od strony ulicy światło w gazeciarni i buty, uwijającego się włamywacza. Chcąc więc przeszkodzić kradzieży, zawołał: „a czy dobrze się kradnie”, dając jednocześnie gwizdkiem sygnał policji.

Niespodziewany ten wypadek tak speszył włamywaczy, że nie czekając chwili, zbiegli przez podwórze i płoty, zabierając ze sobą za około 150 zł papierosów i cygar.

Mieli jednak przygotowane już całe paczki towaru, które później znaleziono złożone przy podkopie, a których nie zdążyli zabrać, dzięki interwencji stróża nocnego.

Uciekając w panice, włamywacze zostawili na miejscu jeden łom i dwa wytrychy, które następnie policja zabrała.

Obecnie już nawet do biednej gazeciarni włamywacze robią podkopy i wybijają podmurowania kamienne.

Obrady przedstawicieli rzemiosła okręgu bydgoskiego.

Konkurencja wielkiego przemysłu, brak kapitału obrotowego, brak obstalunków, niesprawiedliwy wymiar podatków, ciężary socjalne i egzekucje — doprowadziły wiele warsztatów rękodzielniczych do ruiny.

Bydgoszcz, 26 kwietnia.

Ogólny kryzys gospodarczy, jaki przeżywa także rzemiosło polskie, wpłynął ujemnie na obesłanie dorocznego zjazdu przedstawicieli cechów rzemieślniczych i towarzysztw przemysłowców i rękodzielników tutejszego okręgu Izby Rzemieślniczej. Kiedy dwa i trzy lata temu w zebraniu ogólnym uczestniczyło 500 do 800 przedstawicieli rzemiosła, w tym roku na zjazd do Bydgoszczy przybyło tylko — 300. Z pozamijskich grup najliczniej reprezentowane były Inowrocław i Gniezno.

Obrady dorocznego zjazdu zajął prezydent bydgoskiej Izby Rzemieślniczej p. Grzeszkowiak, witając przedstawicieli władz samorządowych (władze państwowe i skarbowe, mimo zaproszenia, nie wysłały nikogo), przedstawicieli prasy i delegatów zrzeszeń gospodarczych, m. in. Związku Fabrykantów.

Po złożeniu uczestnikom zjazdu życzeń owocnych obrad przez p. radcę Janickiego — delegata magistratu, i p. Faustyniaka — imieniem Rady Miejskiej, przystąpiono do referatów.

Sprawozdanie o stanie rzemiosła i czynności Izby za rok 1930 wygłosił sekretarz p. Dudkowski. Wyjaśnił on również najnowsze rozporządzenia władz stosownie do ustawy przemysłowej.

Z referatu dowiedzieli się zebrani, że **rok 1930 był rokiem najgorszym dla rzemiosła.**

Brak kapitału obrotowego, brak zamówień, uciążliwe świadczenia socjalne, wymiar podatku nieodpowiadający faktycznym obrotom, bezwzględne nieraz egzekucje narzędzi pracy — spowodowały upadek rzemiosła. Wytwórczość rękodzielną, mimo naturalnego przyrostu ludności, nie podniosła się. Fabryki zagraniczne, tudzież warsztaty rzemieślnicze w zakładach wojskowych, wychowawczych i karnych, wykonujące prace dla osób prywatnych, wytwarzają niepożądaną dla rzemiosła konkurencję.

W okręgu Izby egzystuje jeszcze tylko 7415 warsztatów rzemieślniczych (o kilkaset mniej) zatrudniających 4185 majstrów, 6200 czeladzi i 5100 uczniów.

Liczba cechów w okręgu wskutek złej konjunktury i przyłączenia niektórych branż do przemysłu — spadła ze 192 na 154. Organizowanie wydziałów czeladniczych przy cechach (27) napotyka na trudności, ponieważ

czeladź nie ma stałego zatrudnienia.

Dzięki ofiarności przedstawicieli rzemiosła w latach „lepszych”, nabyto dla Izby dom własny w Bydgoszczy.

Zasłużonym „mistrzom” nadała Izba dyplomy honorowe, i to za 50 lat pracy w zawodzie — 6, za 25 lat pracy — 9.

Nowe rozporządzenia

nakazują od 1 października 1931 r. przyjmować uczni rzemieślniczych w naukę trwającą **co najmniej 3 1/2 roku.** Dla poszczególnych gałęzi rzemiosła ustalono liczbę uczniów. Osoby starsze, które prowadziły warsztaty 8—10 lat bez dyplomu, będą dopuszczone do egzaminów ulgowych.

Drugi z kolei referat „O obowiązkach i prawach Izby Rzemieślniczej na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dn. 7. 6. 1927 r.” wygłosił prezydent Izby p. Grzeszkowiak. Izba — według wywodów referenta — ma ograniczony zakres działania. Dąży do podniesienia stanu rzemieślniczego. Ubolewać należy, że

połowa rzemiosła nie jest zorganizowana w cechach

i lekceważy sobie przepisy prawne. Okres „przejściowy” minął, kto nie będzie posiadał uprawnień temu warsztat się zamknie. Trzeba raz wreszcie kres położyć partacztwu!

Przy Izbie powstaje z dniem 1 maja b. r. referat prawno-ekonomiczny, którym kierować będzie p. Zakowski z Poznania.

Przedstawiając się zgromadzeniu referent tegoż działu, poruszył kilka zagadnień gospodarczych. Izba przedstawi władzom słuszne żale i życzenia rzemiosła, dążąc do przydziału rzemiosłu Ziemi Zachodnich długoterminowych taniach kredytów i obstalunków rządowych... Z tzw. „generalnymi

dostawcami” podjęta zostanie walka. Regulowanie należności przez urzędy odbywać się musi punktualnie. — Referent jest optymistą i wierzy w lepsze Jutro maltretowanego stanu średniego.

Dyskusja nad referatami i wnioski bez uchwał ostudzić mogły zapał największego optymisty.

Przemawiali pp. Bochiński z Inowrocławia, Borucki z Margonina, Jasiewicz z Bydgoszczy, Barciszewski z Barcina, Nowak, Kaźmierczyk i Lewandowicz z Bydgoszczy, Kuczma z Nakła, Konieczny z Gniezna, Bocięk z Inowrocławia, wiceprezydent Izby Zakrzewski z Gniezna, delegaci ze Strzelna, Wągrowca itd.

Ostro występowano przeciwko niektórym uciążliwym przepisom i zgłoszono różne poprawki do obowiązującej ustawy przemysłowej. Żalono się, że

25.000 warsztatów w Polsce upadło za rządów „radosnej twórczości”.

Na prowincji wygląda gorzej jak w większych miastach. Załamują się egzystencje najstarsze. Komisje wymiarowe nakładają podatki o 150—200% wyższe; reklamacje za-

legają latami; maszynę krawiecką sprzedano komuś za **jeden złoty!**

„Militaryzowanie” młodzieży rzemieślniczej, szkoła dokształcająca w czasie pracy — zamiast **wieczorami** — przetrzymywanie uczniów w szkołach ponad lat 18, przytem ograniczenia krzywizną (8-godzinny dzień pracy) — nie nastrojają wesoło. Słusznie powiedziano jeden ze starszych majstrów, wśród burzy oklasków:

„Nie nakazami, nie zakazami, lecz dobrym przykładem — wychowujcie obywateli!”

Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości zapowiedź ograniczeń w przyjmowaniu uczniów, co zapobiegnie zniechęcaniu się czeladzi do zawodu i ucieczce z kraju.

Sprawy związane ze szkołą dokształcającą i jej niedomaganiem wyjaśnił p. dyr. Wimann.

Dla zmuszenia opornych do organizowania się w cechach podniesione będą opłaty wpisowe i egzaminacyjne dla „dzikich”.

Obrady zjazdu, które trwały cztery godziny bez przerwy, zakończono okrzykiem „Cześć Rzemiosłu!”.

Pokłosie niedzielne.

Różne znaki na niebie i ziemi świadczyły, że wczorajsza niedziela w całości należała do wiosny. Zaczynamy od nieba: a więc słońce ciepłutkie, życiodajne, trochę deszczu niemal majowego. Na ziemi zaczęło się zielenić, a i pierwsze wózki z lodami miały swoje znaczenie. Ludzie, wywabieni tem przychylnem usposobieniem pogody, zaroiły ulice i skwery. Słowem był ruch.

Oczywistym dowodem, że wstąpiliśmy w cieplejszą porę roku, było otwarcie popularnej „Teatrki”. Pomysłowo i kolorowo urządzone ogród przepełnił się amatorami dobrej muzyki na świeżem powietrzu. Świątelną orkiestrą 62 p. p. dyrygował częściowo sam por. Grabowski, wprawiając słuchaczy w rześny podziw.

Połączeniem wiosny i młodości było Harcerskie Święto Wiosny, połączone z poświęceniem sztandaru hufca bydgoskiego. Całe miasto miało sposobność podziwiać dzielną postawę naszych harcerzy. Ogólną uwagę zwrócił przemarsz przez miasto w pełnym rynsztunku słynnej błękitnej „Czwórki”. Akademia w teatrze miejskim, odznaczająca się obszernym programem, zgromadziła dużo publiczności. Obszerne sprawozdanie z tej uroczystości młodzieży podamy jutro.

Dużo ruchu na mieście spowodował zjazd rzemiosła, który przybrał charakter poważnej manifestacji w obronie interesów zawodowych. W sobotę gościliśmy Messalkę w otoczeniu zespołu teatru toruńskiego. Naogół zawod...

W kinach... króluje „Na zachodzie bez zmian” — największa sesacja sezonu filmowego.

Kawiarnie pełne.

(hak).

Zaginął 16-letni Witold Sobolewski.

Dnia 22 bm. rano wyszedł z domu swych rodziców Karola i Stanisławy, zamieszkałych przy ulicy Różanej 15, ich 16-letni syn Witold Sobolewski, urodzony w Rejowie, powiatu radomskiego i dotychczas nie powrócił. Był on wzrostu około 158 cm, szczupłej budowy ciała, szatyn, pociągły na twarzy, z małą czarną plamką nad prawem okiem; ubrany był w siwą czapkę sportową, czarną marynarkę, spodnie w paski i brązowe buciki.

Ponieważ istnieje podejrzenie, że mógł ulec jakimś nieszczęśliwemu wypadkowi, albo też może waleśa się po prowincji, przeto rodzice upraszają każdego, ktoby mógł udzielić jakichś informacji o zaginionym, aby zechciał powiadomić rodziców pod wymienionym wyżej adresem, lub tej wydział śledczy policji państwowej w Bydgoszczy.

— Członkiem i sympatykiem Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt przypominamy, że roczne walne zgromadzenie odbędzie się **jutro** we wtorek o godz. 5 po poł. w auli gimnazjum Kopernika.

— **Włamanie do stolarni.** W nocy z 23 na 24 bm. nieznanymi złodziejami włamano się do stolarni przy ul. Grunwaldzkiej nr. 6 i skradli tam rozmaite narzędzia stolarskie, wartości 150 zł.

Krwawa awantura przy ulicy Jasnej.

Jeden z awanturników został postrzelony kulą w nogę.

Z 24 na 25 bm., między godziną 1 a 2 w nocy, mieszkańcy ulicy Jasnej zbudzeni zostali ze snu głośnie awanturą, połączone z nieludzkimi krzykami i strzelaniną, po której wszystko ucichło, a słychać tylko było jęki rannego od kul człowieka, do którego zawezwano pogotowie ratunkowe.

Awanturę wywołało pięciu osobników, którzy gwałtem chcieli dostać się do pewnej kobiety lekkich obyczajów, zamieszkującej na stacji u Józefa Stojaka, przy ulicy Jasnej 12.

Osobnicy ci poczęli się gwałtownie dobijać do frontowych drzwi domu, nie zwracając uwagi na wezwanie Stojaka, aby się uspokoił i poszedł spać. Gdy dobijanie do drzwi wzmagalo się, wyszedł z mieszkania Stojak i rozpedził napastników, poczem zapanował chwilowo spokój.

Napastnicy jednak nie dali za wygraną, lecz wkrótce znowu powrócili, dobijając się ze zdwojoną siłą i to już nie tylko pięściami, ale walił w drzwi próżnymi butelkami i kamieniami. Wówczas Stojak, jak sam podaje, wezwał osobników do zaprzestania awantury i rozejścia się, a gdy to nie pomogło

chwycił za fuzję i oddał w ich stronę dwa strzały na postrach. Skutek tych strzałów był jednak taki, że jeden z osobników, a mianowicie niejaki Grzegorz K., zamieszkały przy ulicy Chełmińskiej, **otrzymał dwie kule, które go raniły w rękę i w nogę.**

Na miejsce przybyła zaalarmowana policja i pogotowie ratunkowe, które odwiezło rannego do szpitala. Djakoni-

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przysłyszych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczno szklankę wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”.

— **Kradzież** wzgl. zguba portfela. P. Józef Rutkowski, zamieszkały w Toruniu, zgłosił dnia 25. bm. w policji, że będąc w jednym z tutejszych kinoteatrów, zgubił, czy też został mu skradziony portfel, z zawartością 60—70 zł gotówki i wykazem osobistym na jego nazwisko.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla po raz ostatni „Pata i Patachona jako chłopców do rzeczy” oraz „Człowiek, który stracił pamięć”.

KRYSTAL. Dziś i dni następne potężny film przerobiony z słynnej i najpoczytniejszej powieści Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”. Jak walczyli na frontach i co się działo w okopach niemieckich zabalczyli w tym obrazie nadzwyczajnie wyposażonym w odgłosy bitew, piosenki i krzyki. Dla przyjezdnych z okolicy przedstawienia dziś i jutro, wtorek o godz. 17.

MARYSIENKA. Ryszard Dix, znany z swego pogodnego humoru i komicznej maski ukazuje się dziś w wesołej farsie p. t. „Uboży milioner”. Drugą połową podwójnego programu będzie sensacyjny dramat z ognistą i piękną Mary Astor p. t. „Dziewczyna ze splunkii”. Każdy z tych filmów ma swoją pełną zaletę artystyczną o podłożu sensacyjnym a więc ciekawym.

NOWOŚCI wyświetla dramat dźwiękowy pt. „Na łałach namiętności”. Niebanalny scenariusz, obfitujący w błoskotliwe sceny, rwący tok akcji, wywiera bardzo dobre wrażenie. Włodzimierz Gajdarow i Ita Rina swą grą pełną odcieni subtelnego i uczucia stawiają film na najwyższym poziomie artystycznym. Uzupełnia program komedia ze świetnym komikiem Fairbanksem.

OKO wyświetla dziś i jutro po raz ostatni piękny film produkcji 1931 r. p. t. „Złote bagno” w roli gł. George Bancroft, Olga Boklanowa. Film ten ilustruje życie potentatów giełdowych nowojorskich, krachy giełdowe, które rujnują tysiące niewinnych ofiar. Poza tem bogaty nadprogram.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 28 KWIEŃNIA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejsk. 17—17.45: „Miłość na antenie” (wygadanka akademicka). 18.45 do 19.50: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 23.30—24: Muzyka taneczna z kabarelu „Apollo”.

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.15—14.35: Komunikat gospodarczy. 15.30—16.10: Odczyt dla maturalistów. 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybactwa. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10 do 19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.50—23.10: Transmisja z Teatru Wielkiego. Opera „Manru” Ign. Paderewskiego. 23.20—24: Muzyka lekka i taneczna.

Konieczna potrzeba ustępów.

W Bydgoszczy mamy wiele miejsc spacerowych, ogrodów, skwerów, dziecińców, ale nie pomyślano wcale o urządzeniu w tych miejscach rozrywki i wypoczynku tak bardzo potrzebnych ustępów. Często zdarza się, że matka lub opiekunka, wyszedłszy z dziećmi do ogrodu czy skweru, musi przerwać przyjemny i zdrowy spacer jedynie z tego powodu, że nie ma gdzie zaprowadzić swych dzieci dla zaspokojenia potrzeb fizjologicznych; brak ustępów odczuwają również i starsi.

Jest to jedna z bardzo naglących potrzeb publicznych i nie można nad nią przejść do porządku dziennego. Nie czekajmy, aż się któremuś z naszych panów radców zdarzy taki przypadek, jak owemu radcy magistratu warszawskiego, o którym pisał „Kurier Warszawski”. Mianowicie, ów pan radca, będąc na plaży w

pobliżu mostu Poniatowskiego w Warszawie, uczuł nagle potrzebę udania się do ustępu. Niestety, na plaży nigdzie nie było ustępów, tak, że p. radca zmuszony był wsiąść do taksówki i kazać się zawieźć do domu. W drodze jednak zaszły pewne komplikacje, wskutek których p. radca zmienił swój pierwotny zamiar i kazał się zawieźć do łaźni. Po tym wypadku natychmiast pobudowano na plaży ustępy.

Ustępy są potrzebne we wszystkich miejscach, gdzie się zbiera większa ilość publiczności, a więc w ogrodach, parkach, dziecińcach itd. O korzystaniu w razie potrzeby z ustępu w podwórzu jakiego domu nie może być mowy, gdyż w naszych podwórzach ustępów prawie że wcale nie ma. A więc, trzeba koniecznie przystąpić do budowy tych tak bardzo potrzebnych ubikacji.

Pro publico bono.

I któż nie westchnie, pomnąc na te chwile,
Znaczone łzami i serca gorczyca,
Gdy duch spoczywał w umartwień mogile,
A ciało nędzy zostało zdobywcą.

Nie rzekłś słowa o drogiej Ojczyźnie,
Gdy na nią obey płwali jak na śmiecie;
Niewolnik w kraju, wzgardzon na obczyź-
[nie —

Niegodnym prochem stał się na świecie.

Dzisiaj zabłysnęła wolności jutrzienka,
Uśmiechem życia zapłonęły lica —
Przecie mą duszę tajemny ból nęka,
Bo gdzie ten promień, co jutro przyświeca?

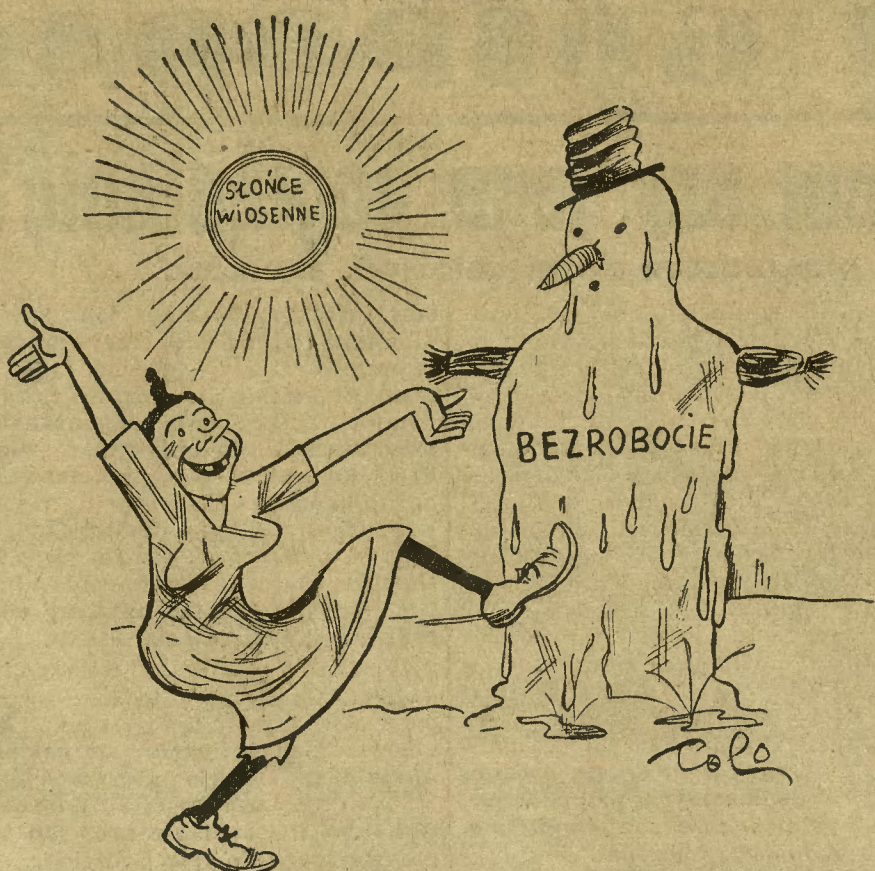
Wolność wspólnymi zdobyliśmy siły,
Każdy kolumną gmach wyniosły wspiera;
Obalić jedną — rozpadnie się w pyły,
I nowa nieszczęść rozpocznie się era.

Gdy chcesz, Polaku, Ojczyznę zbawienia,
Wszędzie i zawsze bądź o nią troskliwy,
Pracuj wytrwale, a z tego nasienia
Rozkwina plonem dobrobytu niwy!

Bo gdzie o dobro wspólne wszystkich cho-
Na bok skrupuły, na cenzora względy, [dzi,
Kto o nie walczy nowe świąty rodzi,
Publicum bonum wolny głos ma wszędzie!

J. S.

Zasługi sanacji.



— Moja to zasługa, że ten bałwan topnieje!

— Wyrwał z rąk biednej robotnicy 5 zł.
Policja przytrzymała dnia 24. bm. niejakiego
Bolesława B., zamieszkałego przy ul. Bielickiej
nr. 30, który w ulicy Zygmunta Augusta, za
mostami kolejowymi, podczas hazardowej gry
z niejakim Janem Jakubczakiem, wyrwał gwał-
tem z rąk biednej robotnicy Klary Krakowiak
zamieszkałej przy ul. Leszczyńskiego, 5 zł go-
tówki.

— Włamywacze w magazynach kuchni ludo-
wej. W nocy z 24 na 25 bm., włamali się nie-
znani sprawcy do magazynów kuchni ludowej
przy ul. Grodzkiej 32. Włamywacze spodzie-
wali się widocznie znaleźć tam gotówkę, bo
w poszukiwaniu za nią, porozbijali w biurze
szuflady przy biurkach, a nie znalazłszy, za-
dowolili się 10 kilogramami masła i 2 i pół
kilogr. smalcu, wartości 80 zł, które skradli,
ulatniając się z łupem.

— Kradzież węgla. Do szopy p. Franciszka
Lecieja, zamieszkałego przy ulicy Gamma,
włamało się zapomocą robocia kłódki dwóch
osobników i skradło 3 centnary węgla. Spraw-
cy kradzieży są znani.

— Kradzież materiałów budowlanych. Panu
Józefowi Stranzowi, zamieszkałemu przy ulicy
Nakielskiej 64, skradziono większą ilość ma-
teriałów budowlanych, wartości 200 zł. Spraw-
ca kradzieży jest znany.

— Ujęto 3 osoby za opilstwo, 3 poszukiwa-
ne przez władze, 5 za waleśnianie się, 1 za kra-
dzież, 1 za popełnienie i 1 za wykroczenie
obyczajowe.

List do redakcji.

Po zapoznaniu się z treścią rozesłanego do
prasy przez zarząd powiatowy Zw. Powstań-
ców i Wojaków w Grudziądzu wyjaśnienia na
temat przebiegu ostatniego okręgowego zjazdu
delegatów oświadczam że podpis mój jako wice-
prezesa powiatowego został zamieszczony bez
mojej woli i wiedzy a treść samego wyjaśnie-
nia mija się z prawdą.

Ponadto wyjaśniam że nie jestem już wice-
prezesa okręgu, bowiem wystąpiło zeń szereg
towarzystw, które zorganizowały nowy Związek
Pomorskich Powstańców i Wojaków, przyczem
niżej podpisany wybrany został sekretarzem
tymczasowego zarządu okręgowego nowego
Związku.

A. Stachowiak.

Gruta, pow. Grudziądz, dnia 24 kwietnia.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 kwietnia odbyło się w Pocztovej
Kasie Oszczędności 9-te z rzędu losowanie
książeczek na premjowe wkłady oszczędno-
ściowe serji II-giej.

Premje w wysokości zł 1000 padły na na-
stępujące numery:

- 50111 50332 50619 50730 50814 50897 50956
- 51645 52625 52672 52871 53036 53666 54047
- 54254 54407 55076 55113 55353 55354 55658
- 55876 55943 56753 57375 57402 57535 57658
- 58556 58877 58923 59073 59082 59132 59263
- 59500 60069 61062 61232 61574 62166 63679
- 64591 65386 65613 65791 65806 67716 67212
- 67332 67367 67452 67702 68255 68332 68826
- 69003 69575 69677 70524 70894 71382 71810
- 71850 73486 73714 74211 74940 75276 75344
- 75452 75817 75972 76064 76183 76205 76323
- 76388 76804 76807 76953 77203 77598 77667
- 77974 78084 78588 79413 79789 80054 80267
- 80483 81895 82546 82591 82964 84101 84165
- 84475 85491 85516 85677 85995 86110 86635
- 86796 87091 87297 87490 87966 89027 89276
- 89346 89484 89552 89796 89856 90415 91161
- 91832 92007 92872 93156 93612 93635 93638
- 93721 93993 94007 94331 94340 94413 94458
- 95981 96240 96383 96393 96979 97828 97870
- 98285 98749 99320 99753 99879 99898 100444
- 100722 100736 102097 102946.

Motocyklowy rajd wiosenny o nagrodę „Nowego Kurjera“.

Zespół „Unji” poznańskiej zwycięzca. — 30 maszyn na
starcie. — Kluby motocyklowe z Bydgoszczy i Grudziądza
zawiodły. — Sukces Arielów i Rudge’ów. — Doskonała
organizacja.

Poznań, 27. 4. (Tel. wł.). Wczorajszy drugi
raid wiosenny motocyklistów zorganizowany
przez towarzystwo sportowe „Unja” zgromadził
na starcie 30 maszyn najwybitniejszych mo-
tocyklistów całego kraju. Nie dotrzymani
swego przyrzeczenia przedewszystkiem Byd-
goszcz jak również i Grudziądz, nie biorąc
udziału z niewiadomych powodów w raidzie.
Jeśli się zważy, że „Unja” poznańska tak lic-
nie obsyła wszystkie inne imprezy klubów:
bydgoskich i grudziądzkich, nie można się bę-
dzie dziwić „Unji”, jeżeli na przyszłość zre-
zygnuje z udziału we wszystkich imprezach
sportowych urządzonych przez kluby: byd-
goski i grudziądzki.

Licznie reprezentowani byli Łodzianie i Ślą-
zacy. Trasa rajdu prowadziła przez Smigiel,
Rawicz, Krotoszyn, Ostrów, Kalisz, Pleszew,
Śródę, Gniezno do Poznania i obłożona była
przez masę widzów. Wypadków żadnych nie
było, jedynie 5 motocyklistów z powodu de-
fektu maszyn zatrzymało się w drodze.

Tryumf odnieśli coraz popularniejsze „Arie-
le” i zawsze groźne „Rudge”. Na szczególne wy-
różnienie zasługuje sukces Stanisława Śledziń-
skiego z „Unji” 3 pułk lotniczy, który przeje-
chał trasę bez punktów karnych co jest wyda-
rzeniem rzadkiem i świadczy o doskonałych
zaletach tego świetnego młodego kierowcy.

W ogólnej punktacji zwyciężyła poznańska
„Unja”, gromadząc najwięcej nagród, oraz zdo-
bywając nagrodę drużynową „Nowego Kurjera”.

W skład zwycięskiej drużyny weszli pp.: Ma-
licki, Maciejewski i Ziolkowski (były członek
K. M. Bydgoszcz), którym nagrodę „Nowego
Kurjera” wręczył dyrektor Liepelt. Organizacja
zawodów była doskonała co podkreślali szcze-
gólnie zawodnicy zamiejscowi.

Doroczny zjazd Rady Dzielnicy Pomorskiej.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Gru-
dziądzu w hotelu „Pod Złotym Lwem” do-
roczny zjazd Rady Dzielnicy Pomorskiej pod
przewodnictwem dh. Wł. Samolińskiego. Przebieg
Rady był nadzwyczaj poważny. Udział wzięło 85 delegatów ze wszystkich
okręgów.

Uchwalono doniosłe rezolucje, wysłano
telegramy holdownicze do Prezydenta Rze-

HUMOR I SATYRA.

Marnotrawstwo.

Dwóch robotników znalazło 20 złotych.

— Antoś, kupim za 19 złotych wódki, a
za złotego chleba na zagrychę.

— Frajer — na co tyle chleba?

To miała być odmiana.

Głuptalińskiemu dawano w domu od nie-
pamiętnych czasów codziennie na pierwsze
śniadanie szklanek herbaty i dwa jajka na
miękkko. Głuptaliński kłócił się o to z żoną,
ale bez skutku. Aż jednego dnia Głuptaliń-
ski rznął jajka o ziemię, odrzucił herbatę,
złapał za kapelusz i poszedł na śniadanie
do kawiarni.

— Co panu podać? — zapytał kelner.

— Szklanek herbaty i dwa jajka na
miękkko — odparł Głuptaliński.

Podali mu i Głuptaliński zjadł z apety-
tem, rad, że uczynił sobie choć raz jeden w
życiu odmianę.

Nędzarsz.

Nędzarsz w lachmanach, spotkawszy w
ciemnym zautku dostanio ubranego prze-
chodnia, prosi:

— Mój, dobry panie, żłituj się nad bied-
nym człowiekiem, który prócz nabitego re-
wolwera w kieszeni, nic nie posiada.

Domowe reguły.

Pan domu do nowo przyjętego służącego:
— Jeszcze jedno, Janie, pamiętajcie, że
chozenie do piwnicy ze świecą i karkocią-
giem jest wzbronione.

Odstrasżające.

Pani X. w czasie wizyty u znajomej, któ-
rej mąż uciekł przed kilku laty:

— Niech mi pani wierzy, że pani zro-
biła, ucząc się w czasie nieobecności męża
gry na fortepianie. Kto wie, ile razy był on
już może z powrotem pod drzwiami miesz-
kania?

Poradnik dla rolników.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych.

VI.

Wąglik.

Wąglik jest chorobą zaraźliwą, która poja-
wia się najczęściej u bydła rogatego i owiec,
tudzież u koni, rzadziej u kóz i świń, przebiega
szybko i kończy się najczęściej śmiercią zwi-
erzęcia. Choroba ta, wywołwana przez prątek
wąglikowy lub zarodniki wąglikowe, występuje
szczególnie podczas miesięcy letnich, a w nie-
których okolicach jest miejscową nagminną.
Objawy jej są rozmaite, stosownie do rodzaju
zwierząt i części ciała, głównie dotkniętych.
Wspólną cechą wszystkich postaci wąglika jest
szybki przebieg choroby. Pojawienie się wy-
padków nagłego padnięcia pomiędzy zwierze-
tami domowymi tej samej trzody wzniesać musi
już samo przez się podejrzenie tej zarazy w
okolicach, w których nawiedzają zwłaszcza by-
dło rogate i owce, zwierzęta, wyglądające aż
dotąd zdrowo, przewracają się nagle, jakby ra-
żone udarem i giną najczęściej już w kilka
minut. Przy postaci choroby, której przebieg
jest mniej szybki, a która pojawia się szczegól-
nie u bydła rogatego i koni, występuje u zwi-
erząt przedtem zdrowych nagle utrata chęci do
jadła (u bydła rogatego zaburzenie przeżuwania,

lekkie wzdęcie), u krów dojnych ubytek lub cał-
kowite wstrzymanie mleka, trzęsienie się a na-
wet dreszcze, niejednostajny rozdział i zmien-
ność ciepłoty ciała, drgawki kończyn, przys-
pieszenie tętna, wielkie odurzenie lub prze-
ciwnie podniecenie, duszność, zasinienie widzial-
nych błon śluzowych, niekiedy krwawienie błon
śluzowych i krwawa biegunka. U koni przy-
łącza się zwyczajnie morzysko (kolka) a u owiec
moczenie krwawe. Ten ostatni objaw można
dostrzec często także u bydła rogatego. Choro-
ba ta najczęściej zabójcza trwa kilka godzin do
kilku dni. Niekiedy występują u chorych zwi-
erząt, obok wyżej wymienionych objawów, na
rozmaitych częściach ciała rozlane obrzmienia
skóry, albo ograniczone obrzmienia guzowate
w skórze i na błonach śluzowych, początkowo
gorące i bolesne, później zaś chłodne i nie
bolesne, które czasami znów znikają, albo też
w razie dłużej trwającego przebiegu choroby
rozpadają się zgorzelinowo. Zależnie od sie-
dliska tych obrzmień pojawiają się zaburzenia
rozmaitego rodzaju, duszność, niemożność od-
dawania moczu lub kału i t. d. Śmiertelność
przy tej postaci choroby, jakkolwiek zawsze
jeszcze sama przez się bardzo znaczna, jest
jednak przecięt mniejsza, aniżeli przy poprze-
dnio wymienionych postaciach wąglika.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Walka z kryzysem czy jego pogłębianie?

Celowe zarządzenia, prowadzące do niecelowych skutków.

„Dowiadujemy się, że amerykański urząd farmerski (Farm-Board) postanowił wyprzedać swe zapasy pszenicy. Posiadane przez siebie 198 milionów buszli ma zamiar rzucić na rynki europejskie po cenie nieprzekraczającej 50% ceny zakupu.“ — Tak brzmi sucha wiadomość ze Stanów Zjednoczonych.

Spróbujmy przebiec w skrócie rozumowanie, które doprowadziło do powyższej decyzji:

— Nasi rolnicy wyprodukowali zbyt dużo ziarna. Cena jego spadła poniżej poziomu opłacalności. Aby ich ratować, rozpoczęliśmy masowe zakupy przy pomocy funduszy państwowych. Powstały w ten sposób zapas nie udało się nam dotychczas spieniężyć. Co mamy obecnie począć? Czy spalić nasze elewatory pełne aż po stropy? Ponieważ w Europie ceny się nieco podniosły i niektóre kraje obawiają się braku zboża na przednówku, rzucimy nasze zapasy po cenach możliwie najniższych. Drożej sprzedawać nie możemy, ponieważ musimy zwalczyć konkurencję taniego ziarna sowieckiego.

— Pretensji do nas nikt mieć nie może. Czyż mieliśmy patrzeć z założonymi rękoma na trudności, w jakich się znajdował nasz rolnik? Musieliśmy mu przyjść z pomocą, z celową pomocą!!!...

Co odpowie Europa, nie trudno sobie wyobrazić:

— Na miły Bóg, czy wy zwarjowaliście? Czy sobie wyobrażacie samobójcze skutki waszego czynu? My mamy naszego ziarna powyżej uszu i sami nie wiemy, zo z niem zrobić. Wprawdzie produkujemy drożej od was i dlatego nasi spekulanci zakupią wasze zapasy, aby nimi operować po żniwach. Lecz co z tego wyniknie? Nowa niższa cen, która się odbije również na waszym eksporcie. I co zrobicie, gdy w przyszłym roku, cena pszenicy spadnie jeszcze niżej, niż w roku bieżącym? Czy znowu zakupicie miliony buszli i wydadcie miliony dolarów, aby tak zakupione zboże rzucić na rynki po 50% ceny zakupu i przewrócić rynek zbożowy w roku przyszłym również do góry nogami?

— Zwróćcie waszą uwagę na to, że swych farmerów takimi manipulacjami nie uratujecie. Wprost przeciwnie, przedłużycie tylko kryzys rolniczy i przemysłowy. Czy bowiem możecie sądzić, że Europa będzie zakupowała wasze fabrykaty, gdy jej rolnika doprowadzicie do bankructwa?

Jaki wpływa wniosek z powyższego dialogu? — Bardzo prosty. Celowe zarządzenia, które miały zwalczyć kryzys, prowadzą do całkiem niecelowego i niezamierzonego skutku, do pogłębiania kryzysu. Dlaczego się tak dzieje?

Najczęściej spotykanym sądem o obecnym położeniu gospodarczym świata jest twierdzenie, że wszystkiemu jest winna nadprodukcja. Wszyscy żyją pod wrażeniem, że nad naszą kulą ziemską unosi się w przestworzach straszliwa zjawa nędzarza, umierającego z głodu, który spoczywa na łożu z worków, wypełnionych po brzegi wszelkimi produktami żywnościowymi.

— Z przesileniem trzeba walczyć. Z założeniami rękoma nie można mu się przyglądać. Tego nie trzeba powtarzać wytwórcom dwa razy. Rolnicy rozumieją walkę w ten sposób, aby od nich zakupywać ziarno drogo i robić z niem?... O to ich głowa nie boli. Takie same żądanie wysuwają przemysłowcy. Nikt nie chce ograniczenia produkcji. Każdy broni się zębami i nogami przeciw zmniejszeniu cen.

Państwa idą po linii tych żądań. Popierają działalność karteli, ułatwiają dumping, nawet wykładają ciężkie miliony z własnej szkatuły, aby tylko produkcja nie stanęła, aby... nadprodukcja pozostała nadprodukcją!!!!

Coby zrobiło życie, gdyby nie miało tylu opiekunów, obiecujących celową walkę z kryzysem? Życie jest bardzo mądre. Najlepiej o niem świadczy, że

doprowadziło gatunek ludzki do liczby dwóch miliardów i pozwoliło mu na opanowanie każdego niemal cała kwadratowego powierzchni ziemi, na zwalczenie wszystkich żywiołów. Fachowych i „celowo“ pracujących doradców dotychczas nie posiadało. Jednej się wprawdzie rzeczy nie nauczyło: litości!

Życie ze zbożem amerykańskim dałoby sobie łatwo radę. Jego cena spadłaby o wiele poniżej opłacalności. Tysiące farmerów musiałoby się wziąć do wszystkiego, tylko nie do uprawy pszenicy. Już w następnym roku nadwyżka by zniknęła. Cena stałaby się opłacalną. Kłoby wyszedł z pożaru, byłby uratowany. Wypędzeni z pól pszenicznych „chliborobi“ zajęliby się produkcją innych, opłacalnych przedmiotów.

Trzeba pamiętać, że z nadprodukcją jest pewne nieporozumienie. Jest faktem nieulegającym wątpliwości, że mamy za dużo pszenicy, ale jest również faktem, że nie posiadamy za dużo owo-

ców i że moglibyśmy ich spożywać przynajmniej dziesięć razy więcej niż to czynimy. Jeżeli pewna część ludzi jest dostatecznie zaopatrzona w buty, to pytanie wielkie, czy nie możnaby jej przyzwyczaić do używania większej ilości krawatów, czy gramofonów, czy-bodaj kapeluszy?

Ci, którzy cierpią dlatego, że produkują za dużo zboża, czy za wiele samochodów, znajdują napewno opłacalne zajęcia, jeżeli tylko ich odbiorcy odczują brak na innym terenie.

Wyobraźmy sobie, że olbrzymi wóz naszej światowej gospodarki został zaprzężony w tysiąc koni rzedem. Kilkunastu z nich zachciało się galopować, reszta idzie ledwie stępa. Wyjście z kryzysu to uspokojenie narowistych rumaków i popędzenie ospałych szkap, pozostających w tyle. Aby się dyszle nie złamały, trzeba je również przeprowadzić. Trzeba, aby rolnik musiał pójść do miasta i stał się rzemieślni-

kiem, trzeba aby górnik rzucił kopalnię i stał się np. robotnikiem transportowym. Tego bez bólu się nie robi. A kryzys jest właśnie batem, który ma bezlitośnie nowy porządek zaprowadzić.

Tymczasem co robisz ci, których powołano do walki z kryzysem? Starają się umniejszyć ból i podtrzymują produkcję w dotychczasowych ramach. Podtrzymują nadprodukcję i przedłużają kryzys. Nie chcą wyrwać bolący ząb szarpnięciem, tylko wykręcają go na raty.

Może być, że w przyszłości nauczymy się walczyć z kryzysami. Obecnie jednak nie umiemy i nauka, jak widać, jest bardzo kosztowna. Trzeba jednak sądzić, że jeżeli się nauczymy czegośkolwiek, to tylko swego rodzaju naśladownictwa życia. Wtedy nikt nie będzie wydawał milionów na dumpingowy wywóz żyta, tylko np. na naukę ogrodnictwa, aby ułatwić rolnikom przeczucie się z hodowli pszenicy na hodowlę jarzyn. Nasz rząd, który wydał 50 milionów złotych na popieranie eksportu żyta, które, kto wie, czy nie będzie musiał przed zbiorami sprowadzić do kraju, powinien również o tych wskazaniach pamiętać. St. Równicki.

Na przedwiośniu poprawy nie ma!

Ocena położenia gospodarczego Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych, sezonowe ożywienie w życiu gospodarczym Polski, występujące zwykle z początkiem wiosny nie uwidatniło się dotąd w silniejszym stopniu. Stan zatrudnienia niektórych gałęzi wytwórczości wykazał wprawdzie nieznaczne zwiększenie, ogólne jednak rozmiary wytwarzania i obrotu utrzymały się również w marcu na stosunkowo niskim poziomie.

W związku z tem zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu i handlu na cele obrotowe było nadal względnie małe. Rynek pieniężny pozostawał jednak w dalszym ciągu pod silnym naciskiem zapotrzebowania gotówkowego na regulację zaciągniętych poprzednio zobowiązań i wzrastających potrzeb kredytowych rolnictwa w związku z rozpoczęciem upraw wiosennych. Wypłacalność kredytobiorców w bankach

nie wykazała poprawy tembardziej, że banki prywatne pod wpływem zmniejszenia się wkładów zmuszone były do ograniczania kredytów celem utrzymania swej płynności na odpowiednim poziomie. W korzystniejszym położeniu były instytucje oszczędnościowe, w których przyrost wkładów trwał nadal. W obrotach papierami wartościowymi przy zmniejszonych transakcjach papieru procentowe utrzymały swe kursy; notowania akcji po przejściowej zwwyżce miały tendencję zniżkową.

Do pomysłnych objawów gospodarczych w marcu należy przedewszystkiem poprawa cen ziemiopłodów, która wystąpiła w Polsce znacznie silniej, niż zagranicą. Eksport zbóż się zwiększył; podobnie w dziale artykułów hodowlanych wzrósł bardzo silnie wywóz jaj, w mniejszym stopniu eksport bydła, pogorszył się natomiast wywóz trzody. Stan

zasiewów ozimych przedstawiał się mniej pomyślnie, niż przed rokiem.

Wytwórczość górnictwa wzrosła w porównaniu z lutym. Wydobyte węgla kamiennego zwiększyło się o 206.000 ton do 2.990 tys. ton, zbyte w kraju o 82 tys. ton do 1.511 tys. ton, wywóz zagranicę o 97 tys. ton do 983 tys. ton. Produkcja hut żelaznych wykazała nieznaczny wzrost w dziale surowki i stali. Zwiększył się znacznie wywóz wyrobów żelaznych zagranicę do 38,2 tys. ton (29,1 tys. ton w lutym). Podniosła się również produkcja cynku i ołowiu przy równoczesnym silnym wzroście wywozu tych towarów zagranicę.

W dziale przemysłu przetwórczego sezonowe ożywienie zbytu i lekka poprawa zatrudnienia zaznaczyła się w przemyśle włókienniczym, głównie w przedziałniach. Stan zatrudnienia przemysłu metalowo-maszynowego przedstawiał się nadal niepomysłnie. Eksport drzewa wzmógł się, zatrudnienie tartaków w ostatnim czasie nieco wzrosło. W dziale wytwórczości chemicznej poprawił się zbyt nawozów sztucznych. Sprzedaż cukru zwiększyła się tak na potrzeby krajowe, jak i eksport. Położenie innych gałęzi przemysłowych pozostało naogół bez większych zmian, przy zarysowującej się jednak tendencji sezonowego wzrostu zatrudnienia.

Ruch przedsięwzięty w handlu zaznaczył się zwiększeniem obrotów w nielicznych branżach. Również ożywienie sezonowe w handlu uwidatniło się dotąd w bardzo skromnych rozmiarach. Obroty handlowe z zagranicą wzrosły, wykazując saldo dodatnie w wysokości 38,4 miliony zł.

Podobnie, jak w latach poprzednich, liczba bezrobotnych zaczęła się obniżać w końcu marca w związku z rozpoczęciem prac sezonowych. Stan osób, pozostających bez pracy, który w roku obecnym doszedł do najwyższego poziomu w dn. 21 marca liczbą 380.660 (296.526 przed rokiem w dn. 22 marca), obniżył się na dzień 11 kwietnia do 375.317. Ruch zniżkowy płac trwał również w okresie sprawozdawczym.

Plan walki z bezrobociem.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas przedłożył komisji studjów europejskich plan zwalczania bezrobocia w Europie.

Związek prywatnych eksporterów masła.

W dniu 21 bm. odbyło się w Toruniu z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu zebranie prywatnych producentów i eksporterów masła z całej Polski celem zorganizowania się w związek eksportowy. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele rzeczonych przedsiębiorstw prywatnych z całej Polski przy udziale reprezentantów Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, Grudziądzu i Bydgoszczy.

Zebrani, przyjmując z uznaniem inicjatywę Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, zgodzili się na utworzenie Związku Prywatnych Eksporterów Masła, którego celem będzie zorganizowanie eksportu masła z Polski zgodnie z ogólną polityką eksportową i potrzebami gospodarczymi kraju oraz ochroną własnych interesów.

Rozdrabnianie się handlu.

Ogólna ilość przedsiębiorstw handlowych w Polsce wynosiła według danych G. U. Si. w 1924 r. 5 tys., a w 1929 r. 446,4 tys. Przy wzroście ogólnej liczby przedsiębiorstw obniża się ilość firm I. i II. kategorii. W okresie tym ilość przedsiębiorstw I-jej kategorii spadła z 3,2 tys. na 1,1 tys., II-jej kategorii z 44,1 tys. na 38,9 tys., podczas gdy ilość przedsiębiorstw III-jej i IV-jej kategorii o 60 tys. Jednocześnie wzrosły obroty, przypadające na jedno przedsiębiorstwo, zwłaszcza wyższych kategorii. Pomimo to obrót przedsiębiorstw IV-jej kategorii wynosił tylko 8,5 tys. zł rocznie. Oto, do czego prowadzi zle ustawodawstwo podatkowe!

Thomas proponuje powołanie do życia europejskiego biura pracy i wspólne wykonywanie robót publicznych.

Zdaniem jego, koniecznym i możliwym jest stworzenie europejskiej sieci drogowej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom techniki, zwłaszcza dla ruchu automobilowego.

Przedewszystkiem należałoby wybudować drogę Paryż—Berlin—Warszawa—Moskwa i Paryż—Wiedeń—Ateny, oraz drogę Bałtyk—Bałkan.

Następnie możnaby wykonać rozbudowę dróg wodnych przez połączenie Dunaju z Renem i niemieckimi drogami wodnymi.

Ponadto projekt omawia sprawę wprowadzenia automatycznych sprzegiel w kolejnictwie, co dałoby 600.000 robotnikom zatrudnienie na przeciąg 5 lat i wysuwane przez rząd belgijski projekty europejskiej sieci elektrycznej, o czem już donosiliśmy poprzednio.

Nowy projekt finansowania budownictwa.

Toczą się obrady Międzyministerjalnej Komisji nad projektem Funduszu Budowlanego, opracowanym przez Min. Robót Publ.

Projekt przewiduje podwyżkę komornego, jednakże nie jest to źródło wyłączne, gdyż oprócz niego przewidziane są jeszcze: lokata listów zastawnych z tow. ubezpieczeń, P. K. O., względnie Komunalnych Kasach Oszczędności, podatek od placów niezabudowanych, pewien procent od dochodów brutto prelinimowanych w budżetach miejskich, oszczędności budujących i in. Nie jest też wykluczone, że na rzecz Funduszu Budowlanego Rząd wyasygnuje pewne dopłaty skarbowe.

Uzyskana w ten sposób ogólna suma Funduszu Budowlanego mogłaby rocznie

przekroczyć 200 milj. zł. Projekt ten nie odnosi się do programu najbliższych prac budowlanych, lecz rozciąga się na szereg następnych lat. Jest to więc plan, który ma na celu — nieco odmiennie od innych projektów budowlano-mieszkaniowych — rozwiązać na przyszłość problem budowlano-mieszkaniowy w Polsce. W związku z tem szybkiego wprowadzenia noweli do ustawy o ochronie lokatorów — jak zapowiadały niektóre pisma — nie należy traktować jako sprawy, któraby miała już w najbliższym czasie być załatwiona. Trzeba bowiem podkreślić, że w obecnym momencie wszelkie podrażnienie komornego byłoby czynem ściętej głowy.

Ostatnie wiadomości.

Współpraca katalońsko-hiszpańska

Macia i Zamora świadczą sobie grzeczności.

Barcelona, 26. 4. (PAT) Przybył tu Zamora, którego na dworcze powitał prezydent Macia. Zamora ludność Barcelony witała z entuzjazmem.

Przemawiając z balkonu palacu rządowego, Macia m. in. powiedział: „Jeśliśmy u progu wolności katalońskiej. Żywimy najserdeczniejszą przyjaźń dla Hiszpanji”.

Następnie przemawiał Zamora który m. in. powiedział: „Największym moim pragnieniem jest oddać Katalończykom to, co im się słuszenie należy”. Słowa te wywołały niesłychany entuzjazm.

ZE SPORTU.

Pe-Pe-Ge (Grudziądz) — Schupo (Gdańsk) 7:5.

Grudziądz, 26. 4. (PAT). W sobotę wieczorem odbyły się w sali Tivoli w Grudziądzu zawody bokserskie między Pepege a członkami drużyny gdańskiej Schupo. Grudziądzianin odniósł zasłużone zwycięstwo, bijąc Schupo w stosunku 7:5.

Kusociński zdobywa mistrzostwo Polski w 8 km. biegu na przelaj.

Kraków, 26. 4. (PAT). Odbył się tu bieg na przelaj na dystansie 8 km. o mistrzostwo Polski dla panów. Pierwszy przybył do mety Kusociński (Warszawianka) w czasie 27 min. 25 sek.

Wysokocyfrowe zwycięstwo Warty. Porażka mistrza Polski — Cracovii.

Warszawa, 26. 4. (PAT). Wisła — Polonia 3:1 (2:1).

Kraków, 26. 4. (PAT). Legia (Warszawa) — Cracovia 4:1 (4:0).

Lwów, 26. 4. (PAT). Czarni — Lechia 4:2.

Poznań, 26. 4. (PAT). Warta — Pogoń 7:0 (3:0).

Śmiertelny wypadek podczas konkursów hipicznych w Gnieźnie.

Z Gniezna donosi nasz korespondent: Niedzielne konkursy hipiczne w Gnieźnie rozpoczęły się pod złym znakiem, który rzucił cień na przebieg całej imprezy. Mianowicie w pierwszym konkursie dla koni urodzonych w Wielkopolsce i na Pomorzu znany jeździec por. Karczewski z 15 p. uianów poznańskich padł na pierwszej przeszkodzie tak nieszczęśliwie, że, przewieziony do szpitala, zmarł tam niebawem. Wypadek wywarł wstrząsające wrażenie na zebranych w okazałej liczbie 5000 widzów.

Ś. p. por. Mieczysław Karczewski był absolwentem Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy. Przedwczesny a tragiczny zgon tego dzielnego

oficera i kochanego kolegi okrywa serdeczną żałobą IV bydgoską drużynę harcerek, której ś. p. Zmarły był długoletnim przybocznym, a potem przyjacielem. R. i. p.

Polscy robotnicy giną w katastrofie pod Lille.

Lille, 26. 4. (PAT). W katastrofie, która się wydarzyła w pobliżu Lille w czasie zderzenia autobusu z parowozem, zginęło 8 osób, a ciężkie rany odniosło 29. Wśród rannych znajduje się kilka robotników polskich. Przebieg katastrofy był następujący:

Nadjeżdżający pociąg towarowy rozbił na przejeździe autobus z 40 wracającymi od pracy robotnikami. Między ofiarami polskiego pochodzenia jest jedna robotnica zabita na miejscu oraz 10 ciężko rannych. Prócz tego przewieziono do szpitala w Lille kilkunastoletnią dziewczynkę polską, której nie zdołano zidentyfikować z powodu jej bardzo ciężkiego stanu.

Urzędniczy Toruń przeciw gwałtom gdańskim.

Potężny i patriotyczny wiec. — Nie wolno dalej zakładać rak. — Bojkotować kąpiele i towary gdańskie.

Toruń. (PAT) W dniu 26 bm. odbył się w sali Dworu Artusa w Toruniu wielki wiec protestacyjny, zorganizowany przez komitet wykonawczy komisji porozumiewawczej zrzeszeń zawodowych pracowników państwowych i samorządowych celem zaprotestowania przeciwko gwałtom, jakie ostatnio miały miejsce na terenie W. M. Gdańska. Wiec zgalił naczelnik wydziału wojewódzkiego p. Walerjan Zapala, poczem zabierał głos szereg mówców, potępiając w sposób stanowczy terrorystyczną akcję Gdańszczan wobec Polaków. Zebrani

uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której jak najenergiczniej protestują przeciwko stałemu powtarzającym się bezkarnym morderstwom i gwałtom, dokonywanym na obywatelach narodowości polskiej na obszarze W. M. Gdańska. Poza tym rezolucja wzywa wkłócić społeczeństwo polskie do bezwzględniego zbiorowego bojkotu miejsc kąpielowych na obszarze W. M. Gdańska oraz firm przemysłowych i handlowych gdańskich aż do czasu radykalnej zmiany panujących stosunków.

Strajk w zawodzie blacharskim.

W przemyśle blacharskim dziś na tle obniżenia płac, zamierzonego przez pracodawców, doszło do strajku. Pracodawcy wypowiedzieli pracownikom przed tygodniem pracę z tem, że nową umowę zawierac się będzie na podstawie nowej taryfy, niższej o 15%, z każdym pracobiorcą osobno. Z takiego stanowiska wynika niedwuznacznie chęć usunięcia związków zawodowych od wpływu na bieg sprawy, co jest niezgodne z dotychczasowymi zwyczajami.

Z ruchu towarzysystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Planarne zebranie odbędzie się w środę, 29. bm. o godz. 8 w hotelu Lengninga. Ważne sprawy. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Po posiedzeniu roczne walne zebranie sekcji sportów zimowych B. T. W.

Roczne walne zebranie Towarzystwa Właścicieli Domów, Zduny 5 odbędzie się dnia 27 kwietnia br. o godz. 7-mej wieczorem w sali Resursy Kupieckiej, ulica Jagiellońska nr. 25. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd. (8512)

Sokół III. Dziś pogadanka W. W. F. w sprawie wyjazdu do Katowic. Uprasza się wszystkich członków o przybycie w środę na lekcję. — Zebranie plenarne we wtorek, 28. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

K. S. „Astorja”. Dziś o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza zebranie W. G. i D.

S. M. P. „Wiosna”. W poniedziałek, 27. bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce przy kościele. Ważne sprawy.

Stow. Kobiet z wyższym wykształceniem organizuje we wtorek 28. bm. punktualnie o godz. 20 w lokalu Związku Lekarzy Zachodniej Polski przy ul. Gdańskiej odczyt z przeżyciami na temat „Wspomnienia z podróży po Afryce północnej”. (Prelegentka p. inż. Szaniawska).

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu we wtorek 28. bm. o g. 20, chór mieszany dnia 1 maja o godz. 19,30 w szkole wydziałowej żeńskiej im. Marii Konopnickiej.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Alfred Hetschke
Dyr. muzyki Grudziądz pisze o pianinie mego fabrykatu:

Pianino fabryki B. Sommerfelda o silnym, śpiewnym i szlachetnym tonie mogę gorąco polecić. (6775)

B. Sommerfeld
Największa w Polsce Fabryka Pianin
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56.
Gdańska 19.

Lada skladowa
(Tombank) ca. 4 mtr. dluga, dębowa, dobrze utrzymana dla banku kupimy. Of. pod „Lada skladowa” do „Par” Dworcowa 72. (8779)

POLECENIA

3 fotografie
legitymacyjne 1,50 wykonuje „Wiol”, Dworcowa nr. 18a, Filja Marsz. Pocha 40. (4736)

SPRZEDAŻ

Oberżę
z salą i sklepem kolonialnym. 27 morg pszenno-buraczanej ziemi, inwentarz żywy i martwy kompletny, zabudowanie I-szej klasy sprzedam bardzo tanio z powodu objęcia ojcowizny. Wpłaty 12.000 zł. Zgł. Oberża Lukówiec, poczta Tuszko-wo, pow. Bydgoszcz. (8724)

W Inowrocławiu
sprzedam 10 morg dobrej ziemi bez budynków przy ul. Orłowskiej, naprzeciw cmentarza w całości lub w parcelach. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy Bydgoszcz, Śniadeckich 2. 4716

Z powodu
wyjazdu sprzedam razem lub oddzielnie dwa domy murowane, centrum Inowrocławia, bez długu dwupiętrowy z oficyną 30.000, drugi jednopiętrowy, 12 okien frontu, duże podwórko, stajnia 30.000. Zgł. Inowrocław, Wałowa 38, Administrator. Właściciel będzie 4 maja. (8766)

Fotoapar
duży, prawie nowy do zdjęć techn. i atelier bardzo tanio odda Stała Okazja, Gdańska 152. (4726)

Dobrze
zaprowadzony skład towarów skórzanego galanterijnego bez konkurencji, przy ruchliwej ulicy, poważny obrót udowodnią księgi, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Do przejęcia towaru konieczne 30-40.000 zł. Oferty poważnych reflektantów pod „Skład galanter.” do „Par” Bydgoszcz. (8771)

Restauracja
w uzdrowisku Inowrocław, elegancko urządzonej sprzedam. Oferty poważnych reflektantów pod „Restauracja” do Dzien. Bydg. Toruń. (8760)

Półszorki
do powózki i robocze prawie nowe i rower wysłogowy odda tanio Stała Okazja, Gdańska 152. (4727)

Fortepjan
(skrzydło) mały format, fabrykat zagraniczny korażystnie na sprzedaż. Wiadomość Jankowski, Wileńska 2, III p. (8634)

Gramofon
szafkowy 35 płyt, 16łko żelazne i pierzyna tanio na sprzedaż. Portjer Poznańska 4. (8732)

Wózik
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Dworcowa 51 m. 7. (4728)

KUPNA

Uwaga! (8458)
Poszukuję młodego osłęcia skóry. Zgłoszenia do administr. pod „Nr. 13”.

Dwa
psy podwózkowe ostre (Bernardyn - Doga) kupi St. Szczepański, Chelmska skład drzewa. (8581)

POSADY WOLNE

Młodszy
czeladnik szewski może się zgłosić. Sienkiewicza nr. 8. (8777)

Ekspedjentka
potrzebna. Słowik, Dworcowa 83. (4724)

Krawcowa
na garderobe damską, dziecięcą oraz bieliznę poleca się w domu i poza dom. Wiadom. Wilczeńska, Raclawicka 20. (4720)

Uczenica
do branży mącznej potrzebna. Zgł. do Bydg. Centr. Maki, Wejn. Rynek nr. 7. Świadectwa i życiorys potrzebne. (8725)

Uczeń (8776)
rzeźnicki zaraz potrzebny. Więzowski, Podgórna 20.

Krawcowa
wpracowane na płaszcze damskie poszukuje Zaulek nr. 2, IV ptr. (8751)

Podręczne
do płaszczy damskich. Długa 16. (8728)

Młoda
dziewczynka jako posługaczka na kilka godzin dziennie potrzebna. Zgłoszenia 2-3 ul. Kordeckiego 4, II ptr. (8778)

Dzielnia (4732)
prasowaczka może się zgłosić. Pralnia i prasownia ul. Szpitalna 5.

Dziewczyna

umiejąca gotować może się zgłosić. Długa 14. (8755)

Dziewczyna
poniżej lat 16 do posyłek, która także będzie przyuczona w sprzedaży obuwia. Zgłoszenia „Obuwie” Szpitalna 5. (8754)

Poszukuję
podręcznej krawcowej. Kujańska 96. (4741)

Potrzebny
podręcznik krawiecki. Zygmunt Augusta 18. (8759)

Uczeń (4719)
piekarski potrzebny. Pomorska 32a, Skierski.

Zdolna
podręczna może się zgłosić zaraz do krawcowej Długa 62. (8757)

Kobieta
do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Sienkiewicza 8, I ptr. lewo. (8737)

POSADY POSZUKUJĄ

Rutynowany (8676)
pianista oraz jazzbandzista wolny od 1-go maja. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Muzyka”.

Panna
z długoletnią praktyką poszukuje od 15 lub 16. VI. posady do filii piekarskiej lub spożywczej. Oferty Dz. Bydg. Grudziądz pod „Praktyka”. (8677)

Ogrodnik
samotny z długoletnią praktyką poszukuje posady. Of. Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik samotny”. (8532)

Szofer (8727)
kawaler lat 27, trzeźwy, sumienny, szuka posady zaraz lub później. Zgł. proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Szofer 2532”.

Wdowa

(8758)
z chłopcem 12-letnim, pracowita, rzetelna, może zastąpić miejsce gospodyni z dobrymi świadectwami poszukuje posady 1 maja Kartuzi, Kościerska 1, Władysława Boniecka.

Młody
pomocnik kupiecki kolonialista szuka jakiegokolwiek posady za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Skromne wynagrodzenie”. (8762)

Krawcowa
dobra poleca się w domu i poza domem. Sportowa 5, I ptr. (4711)

DZIERŻAWY

Skład (8763)
z mieszkaniem i urządzeniem w dużej wsi kościelnej, nadający się na drogerję lub inny interes zaraz do wydzierżawienia. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Skład”.

POKOJE

Pokoju
umebl., gabinetu męskiego (lub dwóch) na spokojne biuro reprezentacji poszukuje zaraz. Zgłoszenia Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „54.299”. (8765)

Pokój (4739)
Plac Piastowski 4, III.

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Zduny nr. 7, I. lewo. (8770)

Pokój
frontowy duży, Mazowiecka 44, II p. lewo. (4722)

Pokój
umebl. dla pana lub małżeństwa z kuchnią. Boćkianowo 18, m. 3. (4737)

Na

wspólny pokój frontowy poszukują urzędniczkę lub uczennicę szkolną Pomorska 67, parter. (4718)

Ładny (8735)
pokój frontowy dla panienki. Sienkiewicza 53, mieszk. 6, Czechowska.

Pokój
Kraśnińskiego 6, pr. prawn. (8738)

Pokój
Dworcowa 31a, m. 7. (4740)

Frontowy
ładny pokój umebl. dla porządnej panienki lub pana do wynajęcia. Sienkiewicza 45 m. 4. (4731)

Pokój
dobrze umeblowany dla inteligentn. pana. Gdańska 137, m. 11. (4729)

2 pokoje
umeblow. z urządzeniem kuchni, tylko dla pań. Ul. Sw. Florjana 5, parter prawo. (4683)

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia w wili intelig. bezdzietnym, elekt. łazienka. Of. pod „300” z podaniem adresu i zawodu do filii Dz. (4715)

Mieszkanie
5 pokojowe z komf. Stary Rynek 1 ptr., 5 pokojowe z komf. Gdańska I ptr. nadająca się dla lekarza lub adwokata od gospodarza do wynajęcia. Zgłosz. do Eksp. „Stary Rynek”. (8774)

1 pokojowe
25 zł (miesięcznie) wolne. Zgłosz. „Gdańska” Dzien. Załączyć znaczek. (8758)

Mieszkanie
pokój z kuchnią poszukuje, komorne płace naprzód. Of. przyjmuje filja Dzien. pod „500”. (8736)

POŻYCZKI

3.000 zł
na I hipotekę gospodarstwa oddam. Zgł. Dzien. pod „Hipoteka”. (8768)

RÓŻNE

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Ul. 3 Maja 15, tel. 1185 i 1470. 4723

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380)

Zgubiony
portfel z gotówką i wykazem osobistym i książeczką wojskową na nazwisko Franciszek Bieliński Bydgoszcz, Pomorska nr. 40, unieważniam. Znalazcę upraszam o łaskawe zwrócenie mi dla mnie ważnych papierów. Gotówkę można zatrzymać za wynagrodzenie. (8747)



Ciężki kryzys gospodarczy zmusza wielu do pracy domowej. Znajdzie się takową szybko i za mały pieniądz przez drobne ogłoszenie w pożytnym Dzienniku Bydgoskim

Dnia 25 bm. zasnęła w Bogu nasza ukochana z Malanowskich

Zenobia Lubomska

o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Mąż z rodziną.

Bydgoszcz, Błonia 7.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby. Msza św. w środę, o godzinie 8.30 w kościele św. Trójcy. (8749)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Ostrówku, Skoraczewcu i Toninie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrówek dom. wykaz L. 2 na imię Franciszka Kalkstein-Ostowskiego a składająca się z gruntów łącznego obszaru 261 ha. 27 a 78 m. kw. z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Matrikuła podatku gruntowego Ostrówek L. I. i Tonin L. 20. księga podatku budynkowego L. 1. zostanie w drodze egzekucji dnia 14 września 1931 o godz. 9 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 grudnia 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna. (8698)

Nakło, dnia 14 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Antoniego Kaczmarka w Samszczynie powiat bydgoski, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 7 maja 1931 r. o godzinie 11-tej w podpisany Sądzie pokój nr. 13. (8731)

Bydgoszcz, dnia 18 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 645, że Emil Pahl, robotnik rolny w Szamocinie i żona jego Olga z domu Seemann umową notarialną z dnia 27 lutego 1931, ustanowili ogólną wspólność majątkową z wyłączeniem dalszego jej trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (8761)

Margonin d. 17 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Pianina

Jähnego sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach **Fabryka Fortepianów W. Jähne** 30643) Bydgoszcz Gdańska 149, tel. 2225. Filje: Grudziądz Toruńska 17-19. POZNAŃ, Gwarna 10.

Kafle białe i kolorowe kafiane piecyki przenośne marki „Standard“, kafiane kucharki przenośne marki „Rekord“, wyroby szamotowe oraz płytki ścienne własnego wyrobu krajowego dostarcza po zniżonych cenach w najlepszej jakości **Fabryka ceramiczna M. Perkiewicz Ludwikowo p. Mosina.**

Tapety Najnowsze wzory Wielki wybór Najniższe ceny **Bydgoski Dom Tapet W. Żakowski ulica Jezuitska nr. 6 telefon 1494. (8190) Przystanek tramwajowy Stary Rynek.**

Z dniem 25 b. m. korty nasze przy 5-tej służbie (ul. Nakielska) będą do użytku publiczności. (7806) **Bydgoski Klub Tenisowy.**

Nauki księgowości, korespondencji i stenografii u dziela (4721) **G. Vorreau** rewizor ksiąg **Bydgoszcz ul. Marszałka Focha 43.**

TAPETY Pomorska 8. (4291)

Poszukuje się rutynowanej **biuralistki** biegle piszącej na maszynie, znającej początki księgowości i władającej językiem niemieckim. Oferty z odpisami świadectw do Dziennika Bydg. pod „C. B. G.“. (8531)

Sekretarz adwokacki

dokładnie obeznany z załatwianiem spraw notarialnych potrzebny zaraz.

Michał Dereziński, adwokat i notariusz Gnień-Pomorze. (8767)

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie: **PANI E. FELDT, Gdańsk, Legethor 15/65.** 5968

Podziękowanie. Za ostatnią przysługę oddaną mej żonie s. p. **Marji Gołębskiej** oraz za liczne wieńce składam na tem miejscu serdeczne **Bóg zapłać.** (8745) **Mąż.**

Obecnie najlepszy czas plantacji drzewek owocowych, dekoracyjnych, róż, krzewów. **Cennik bezpłatnie.** (7831) **A. Rathke & Sohn G. m. b. H. Praust** Telefon Gdańsk-Danzig 23636 **Szkółka. Ogrodnictwo. Nasiona.**

POLECENIA

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca: **Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“** 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (4735)

Walizki 8179 ceratowe od 5 zł, fibrowe od 8 zł. Wulkan-fibre od 10 zł, skórzane, szafkowe, nesesery poleca **Zygmunt Musiał**, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal.

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

SPRZEDAŻE

Okazja I (8423) Hotel na Pomorzu i wielka sala balowa z kinem z powodu choroby bardzo korzystnie zaraz do przedzierzawienia ewtl. sprzedam za trzecią część ceny wartości. Oferty proszę składać w admin. Dzień. Bydg. pod „Okazja 8423“.

Skład zegarmistrzowski z urządzeniem i mieszkaniem, dobrze zaprowadzony od 10 lat w małym mieście na Pomorzu, dobra okolica wiejska bez konkurencji, z powodu likwidacji tania do nabycia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Z. A.“ (8660)

Dom (8750) sprzedam, Sieroca 22.

Pianina wyższej klasy „T. Bettinga“ poleca „Musica“, Dworcowa 90. (8580)

Jaja dziennie świeże tania. Podolska 29. (6845)

Brylanty okazują na sprzedaż. 1 kamień 3 karaty, 1 kamień 2 1/4 karata, 6 kamieni 1/2 karata, wszystkie czyste wody i bez skaz. Cena 9000 zł. Zgłośz. filja Dzień. pod „Brylanty“. (4654)

Sprzedam okazują jadalnię, gabinet, kluby, dywany, lampy i t. d. nawet na raty z powodu przeprowadzki. Pomorska 49-50, II ptr. mieszkanie 6. 4528

Łóżeczko ładne białe i rower chłopców. Dworcowa 15, II m. 4. (4710)

Rower sprzedam, Lewandowska, Poznańska 32. (8744)

Lampy gazowe, lustro duże z powodu wyprowadzki na sprzedaż. Sw. Trójcy 16, II pr. m. 6. (8739)

Sypialka nowa dębowa 550 zł. Długa 8, stolarnia. (8730)

Rower damski 135 zł sprzedam. Gdańska 58. (4717)

Pianino okazują tania sprzedam **Drygas**, Gdańska 13. (8748)

Krowe świeżo ocieloną sprzedam. Karpacka 29. 8746

Koń silny i wóz na sprzedaż. Podgórna 17. (8752)

1 koza (8726) na sprzedaż. Oplawiec 25.

POSADY WOLNE

Pierwszorzędna polsko-niemiecka stenotypistkę poszukuję od 1. V br. lub później. **Brunon Kaszubowski**, Starogard. (8588)

Potrzebna dziewczyna do dziecka. 16 p. ułanów, Wrzaliński. (8769)

Potrzebne uczennice do szycia. Na Wzgórzu 41. (8738)

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żółtawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (4255)

Fryzjer (8743) dzielny zaraz potrzebny. **Piotrowiak**, Podwałe 2.

Starsza (8717) osoba poszukiwana na skromnych warunkach do pracy domowej na wieś w powiecie kartuskim. Zgłosz. z podaniem wieku i pretensji do Adm. Dz. Bydg. pod nr. „8717“.

Kucharza wykwalifikowanego z dłuższą praktyką oraz kucharke poszukuje **Restauracja Zagłoba**, Gdańska 165. (8773)



DZIERŻAWY

Wydzierżawie moje przedsiębiorstwo ceramiczne (wyrób piecyk kflowych i doniczek). Warunek: przejęcie urzędzenia. Kto wskaże Dzień. Bydg. 8521

Dzierżawa 136 mórg buraczanej ziemi, zabudowania bardzo dobre, 6 koni, 11 bydła, martwy komplet, przy Grudziądzu, objęcie 7-8.000 80 mórg żytnej ziemi z inwentarzem, objęcie 4.000 „Dobrobyt“, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 12. (8678)

Skład z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Lubańska, Kujawska 119. (8770)

Piwnica nadająca się na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Chwytowo 14. (8741)

Wydzierżawie tania garaż i 1/2 morgi roli. Zawadzki, Jagiellońska 62. (4718)

Poszukuję warsztat z zapędem elektrycznym zaraz. **Janyśka**, **Bocianowo** 26. (4714)

Winne piwnice do wydzierżawienia. Gdańska 62. 4708

MIESZKANIA

W Bydgoszczy najpiękniejsze położenie, las, woda, jak na letnisku 2 pokoje kuchnia 55 zł. 4 pokoje kuchnia sad 115 zł albo cała wila 170 zł Człysz miesięczny. **Mińska** 11. (4734)

POKOJE

Pokój umebl. razem z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa od gospodarza. Chwytowo 14. (8740)

Pokój umeblow. Dworcowa 13, II prawo. (4725)

Pokój wynajmę, można używać kuchni. **Sienkiewicza** 57, **Olszewska**. 4627

Pokój 3 Maja 9, I lewo. (4712)

Pokój Długosza 16. (8742)

Pokój (8729) Chwytowo 18, II wejście.

Pokój (4709) elegancko umebl. z fortepianem, osobne wejście. Dworcowa 15, II, m. 4.

RÓŻNE

Smaczny obiad i kolacje za 1 zł. **Wierzbickiego** 3. (8384)

Poszukuję czynnej współpracownicy do biura. Zgl. filja Dzień. „Samotny“. (4730)

Zgubiono pamiątkowy pierścionek złoty z rubinem w drodze ul. Grunwaldzkiej 136-149. Znalazcę upraszam o zwrócenie za wynagrodzeniem 40 zł. **Pomorska** 12, **Kornitów**. (4738)

OSOBISTE

„Kupiec“ gdzie słowo? Dla uniknięcia nieprzyjemności, proszę dzisiaj 9. (8756)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: **Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy.** — Za redakcję odpowiedzialny: **Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.**